Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 6 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 245

*Ludzie radzieccy zmieniają oblicze ziemi*

## NAJWIĘKSZE ELEKTROWNIE ŚWIATA

### — wyrazem pokojowej polityki Związku Radzieckiego

**MOSKWA (PAP). — Uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie największej na świecie elektrowni wodnej na Wołdze, w pobliżu Kujbyszewa oraz o budowie elektrowni stalingradzkiej, jak również w sprawie nawodnienia olbrzymich terenów nad Morzem Kaspijskim — znajdują się w centrum zainteresowania społeczeństwa radzieckiego.**

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi TASS, wiceminister radzieckiej floty śródlądowej — **Czerewkow** podkreślił, że budowa największych na świecie elektrowni wodnych na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu **zmieni całkowicie oblicze tej rzeki.**

Przy budowie tych potężnych obiektów epoki stalinowskiej — oświadczył wiceminister Czerewkow — rozwiązane zostaną w sposób zasadniczy najważniejsze zagadnienia: **energetyczne, irygacyjne i transportowe.** Wzdłuż przyszłych zapór wodnych elektrowni kujbyszewskiej i stalingradzkiej zbudowane zostaną mosty kolejowe przez Wołgę. Poważne zmiany dokonane zostaną wzdłuż koryta rzeki. Jak wiadomo, poziom wody na Wołdze osiąga wiosną swój najwyższy punkt. Latem natomiast, kiedy poziom wody jest znacznie niższy nie wszystkie statki mogły płynąć swobodnie w górę rzeki. **Budowa zapory wodnej w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu rozwiąże w znacznym stopniu te trudności.** Zapora kujbyszewska stworzy olbrzymie spiętrzenie wody w górnym biegu rzeki, a zbudowanie zapory stalingradzkiej polepszy znacznie warunki żeglugi w dolnym biegu Wołgi. **Zwiększenie głębokości rzeki umożliwi wzrost tonażu floty rzecznej.**

Gigantyczna zapora wodna kujbyszewskiej elektrowni wodnej, podnosząc znacznie poziom wody, stworzy olbrzymi rezerwuar wodny, tak zw. **„morze kujbyszewskie".** O wielkości tego rezerwuaru świadczy fakt, że **ciągnąć się on będzie na 500 km. Głębokość tego „morza" umożliwi żeglugę statków o największej pojemności.** Podobna sytuacja zaistnieje przy zaporze stalingradzkiej. Obie zapory znacznie osłabią szybkość prądu, co przyczyni się do przyśpieszenia żeglugi statków, płynących z Astrachania w górę Wołgi. **Liczne porty zostaną przebudowane względnie przeniesione na inne miejsce. Olbrzymimi portami rzecznymi staną się przystanie w Ulianowsku i Kazaniu.** Obecnie Kazań znajduje się w 5 km od Wołgi. Po zakończeniu budowy zapory wodnej w pobliżu Kujbyszewa, Wołga przepływać będzie tuż obok miasta. Na „morzu kujbyszewskim" zbudowane zostaną **liczne nowe porty,** które posłużą, jako schronienia dla statków podczas sztormów.

### Prasa radziecka o budowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka poświęca wiele uwagi budowie dwóch największych elektrowni wodnych na świecie, na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu. Dzienniki „Prawda" i „Izwiestia" poświęciły artykuły wstępne historycznym uchwałom rządu radzieckiego.

**Obecnie** — pisze „Prawda" — **kiedy imperialiści USA, Anglii i innych państw szerzą histerię wojenną, kiedy generałowie amerykańscy wyszukują na mapach świata nowe obiekty dla agresji zbrojnej,** w chwili, kiedy **na półwyspie Koreańskim, nad miastami i wsiami Korei wybuchają bomby zrzucane przez interwentów amerykańskich, miliony ludzi radzieckich z dumą i radością patrzą na mapę swej ojczyzny tam, gdzie szeroka Wołga przecina olbrzymie przestrzenie wielkiego państwa radzieckiego.**

Ludzie wszystkich zawodów i w różnym wieku patrzą na mapę, uświadamiając sobie **wielkość genialnego, stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody rejonów zawołżańskich i nadkaspijskich. Tam, gdzie na przestrzeni tysięcy kilometrów suche wiatry spalały wszystko co żywe, ciągnąć się będą życiodajne kanały zbudowane przez ludzi radzieckich. Tam,** gdzie bez kresu ciągnęły się stepy i **piaski, traktory elektryczne zaorzą ugory, a kombajny popłyną, jak statki po bezkresnych polach pszenicy. Tam** — pisze „Prawda" — **gdzie powstawały „czarne wiatry", groźne, suche wiatry pustynne, które zagrażały stale urodzajom pól nadwołżańskich, rozkwitną z woli bolszewików wspaniałe ogrody i łany, ciągnąć się będą malownicze dąbrowy, a niezliczone stada kołchozowe będą się pasły na zielonych pastwiskach.**

### Naród radziecki entuzjastycznie wita uchwały Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — Naród radziecki **entuzjastycznie i z radością powitał uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie elektrowni wodnej na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu.**

Masy pracujące ZSRR widzą w historycznych uchwałach rządu radzieckiego nowy przejaw stalinowskiej troski o wzmocnienie potęgi gospodarczej ojczyzny socjalistycznej oraz o dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego.

### Tam, gdzie buduje się „Kujbyszewstroj"

MOSKWA (PAP). — Tysiące metrów sześciennych drzewa, cementu, wapna oraz olbrzymie ilości cegieł, potężnych kopaczek mechanicznych i innych urządzeń dostarczono już do miejsca budowy największej na świecie elektrowni wodnej na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa.

Na łamach dziennika „Prawda", dyrektor „Kujbyszew-Hydrostroja" — Kozmin stwierdza m. in., że **przy budowie elektrowni wodnej trzeba będzie wykonać prace ziemne o objętości 150 miln. m sześc. ziemi, ułożyć około 6 miln. m. sześc. betonu itd.**

**W ciągu godziny** — oświadczył dyrektor Kozmin — **układać się będzie przy budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej ponad 1.000 m sześc. żelazo-betonu.**

**Realizacja planów opierać się będzie na zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki radzieckiej. Rozpoczęło już budowę miasta dla robotników „Kujbyszew-Hydrostroja", dojazdowych linii kolejowych, szos, przystani wodnych itd.**

## 10-lecie Republiki Mołdawskiej

### Sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Mołdawskiej SRR

KISZYNIOW (PAP) — W Kiszyniowie odbyła się sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Republiki Mołdawskiej, poświęcona 10-leciu istnienia Republiki.

Referat o sukcesach, osiągniętych w ciągu ub. 10-lecia przez Mołdawską SRR wygłosił przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Mołdawskiej Republiki — Browko.

W ciągu 10-lecia — stwierdził on — masy pracujące Mołdawii, pod kierownictwem Partii Komunistycznej, osiągnęły wspaniałe sukcesy.

Już w r. ub., poziom produkcji przemysłowej przekroczył 1,5 raza poziom przedwojenny. W rb. przemysł Mołdawii systematycznie przekracza plany produkcyjne.

Poważne osiągnięcia notuje również rolnictwo Mołdawskiej SRR. Ponad 94 proc. gospodarstw chłopskich połączyło się w kołchozy. Wiosną rb. na polach kołchozów i sowchozów pracowało 6-krotnie więcej traktorów niż w roku 1946. W latach powojennych założono nowe winnice i sady na obszarze 17.000 ha.

Mówiąc o rozwoju kultury narodu mołdawskiego, przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Mołdawii stwierdził, że w szkołach mołdawskich kształci się obecnie 420.000 dzieci. Ponad 70.000 młodzieży kształci się w szkołach wieczorowych. Wyższe uczelnie oraz instytuty techniczne Mołdawskiej SRR szkolą tysiące fachowców.

## Prezydent RP odznaczył Krzyżami Zasługi zasłużonych bojowników pokoju

**Prezydent R. P. odznaczył złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi tych przedstawicieli społeczeństwa, którzy wyróżnili się ofiarną działalnością w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.**

3 bm. w sali Rady Państwa wiceprzewodniczący PKOP min. Rapacki udekorował w imieniu Prezydenta R. P. tych spośród odznaczonych, którzy uczestniczyli w obradach I Polskiego Kongresu Pokoju.

Na uroczystości obecny był również przewodniczący PKOP prof. J. Dembowski. Przybył również wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — d'Arboussier.

Do zgromadzonych przodujących bojowników w walce o pokój przemówił min. Rapacki życząc im dalszych sukcesów w ich szczytnej działalności.

W imieniu udekorowanych przemawiali: Piotr Czernicki z Rzeszowa i Aurelia Szwalm z Pabianic, zapewniając, że bojownicy o pokój, których reprezentują, jeszcze bardziej wzmogą swoją aktywność.

Na zakończenie uroczystości przemówił wiceprzewodniczący ŚKOP d'Arboussier, który stwierdził, że udekorowanie przez władzę ludową bojowników o pokój jest jednym z dowodów jedności władzy ludowej i narodu. Natomiast w państwach kapitalistycznych bojownicy o pokój są więzieni. Uroczystość dzisiejsza — oświadczył mówca — pokazuje również, kto szczerze walczy o pokój.

Na wniosek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju za zasługi położone w walce o pokój odznaczeni zostali:

**Złotymi Krzyżami Zasługi**

**Cencora M.** — murarz PPR, Kłodzko; **Gacparska M.** z Opoczna; inż. **Orgelbrand B.** — rektor Szkoły Inż. w Poznaniu; **ks. Owczarek St.** — prob. par. Konary; **Rewicz T.** — prac. PKP Tarnów; **Ślendziński L.** — prorektor Akademii Górniczej.

**Srebrnym Krzyżem Zasługi po raz II-gi.**

**Ks. Butrymowicz R.** — proboszcz par. Kłębów.

**Srebrnymi Krzyżami Zasługi**

**Cioch E.** — chłopka z grom. Osiek, pow. Wyrzysk; **Furman Wanda** z powiatu Kartuzy; **Galasińska A.** — gosp. domowa; **ks. Gałęza J.** — prob. par. Malnowo, pow. Sierpc; **ks. Grabowski St.** — Łódź; **Guszkiewicz E.** — Ostrowiec; **ks. Kalinowski B.** — prob. par. Krzepców, pow. Piotrków; **Kociszewska H.** — nauczycielka z pow. Częstochowa; **ks. Kotwarski S.** — prob. par. Swornegacie; **Krasuska J.** — urzędniczka z Warszawy; **Krybus S.** — przew. GRN w Łubowicach, pow. Raciborz; **Kunach J.** — księgowy spółdzielni produkcyjnej Kodeniec, pow. Włodawa; **Lasocka - Dymowska M.** — urzędniczka z Lublina; **Meledyn J.** — rzemieślnik; **Metelski J.** — ślusarz PKP — Warszawa; **Nickiel Fr.** — urzędnik PKP — Gdańsk; **Prytko A.** — górnik z Wałbrzycha; **Rodzajewska J.** — robotnica tartaku z Wolina; **Siwek F.** — instruktor kult. - oświat. z Mrągowa; **Skóra M.** — chłopka; **Szewczyk P.** — działacz społeczny; **Szwalm A.**—urzędniczka PZPB Pabianice; **Winiarkiewicz M.** — gosp. domowa z Płocka; **Wojtowicz S.** — rolnik z pow. Białystok; **Zych L.** — robotnik ze Szczecina.

Ponadto Brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 28 osób.

## Mało i średniorolni chłopi deklarują przekroczenie planu dostaw zboża

### Setki gromad przystąpiły już do współzawodnictwa na odcinku przedterminowego wypełnienia planów państwowych

**WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu odbywają się w setkach wsi zebrania, w czasie których chłopi radzą nad gromadzkimi planami skupu zboża. Pomyślny urodzaj, obfite zbiory, a jednocześnie — korzystne ceny zachęcają do sprzedaży zboża państwu bezpośrednio po dokonanych omłotach. W licznych gromadach chłopi mało i średniorolni nie tylko oceniają plan skupu, jako możliwy do wykonania, ale podejmują zbiorowe i indywidualne zobowiązania przekroczenia planu i przedterminowego wykonania dostaw zboża do punktów skupu. Wiele wsi wystąpiło do sąsiednich gromad i gmin z wezwaniem do współzawodnictwa w przekraczaniu planów skupu. Do „trójek" wybieranych na zebraniach gromadzkich wchodzą w olbrzymiej większości chłopi mało i średniorolni. Coraz częściej do „trójek" wybierane są również kobiety.**

**W poszczególnych wypadkach pracujący chłopi w ostry sposób potępiają elementy kułackie za ich niechętne, a nawet wrogie ustosunkowanie się do sprawy planowego skupu, jako przeszkody w spekulacji zbożem.**

**GDAŃSK.** — Chłopi gromady Kacki, gm. Trąbki, pow. gdańskiego zadeklarowali **po kilka ton żyta każdy,** dodając, iż na zebraniach, które odbędą się między 12 — 22 bm. zadeklarują więcej zboża. Małorolny ob. Andreczkowski oświadczył: **„Ziemi mam mało, ale odstawię 300 kg. żyta i 700 kg. pszenicy. Wzywam sąsiadów, aby dobrze zastanowili się nad dostawą. Cena jest dobra. Nasz trud opłaci się sowicie. A przecież wszyscy wiecie, że chodzi o Plan 6-letni, który nie tylko fabryki mają wykonać, ale i my, chłopi".**

Plan skupu przedyskutowany przez chłopów gminy Marzęcino **został podwyższony. Chłopi z Marzęcina zadeklarowali ponad plan kilkadziesiąt ton pszenicy, żyta, jęczmienia itd. Wezwali oni do współzawodnictwa w skupie wieś Kępiny Małe.**

**LUBLIN.** — Uczestnicy zebrania gromadzkiego we wsi Katarzyn, gm. Michów, w pow. lubartowskim, po szczegółowej dyskusji oświadczyli, że plan wykonają. Podczas dyskusji małorolni mówili o tym, że **chcą przyczynić się do wykonania planu skupu, a tym samym powiększyć państwowe zasoby zbożowe. Opowiadali oni, że na przednówku ogromną pomoc przyniosło im państwo, sprzedając mąkę na warunkach ulgowych. Małorolna Elżbieta Grzesiakowa napiętnowała najbogatszych gospodarzy gromady,** którzy wywozili **pokryjomu zboże.**

**BYDGOSZCZ.** — Kazimierz Gil, właściciel 8-hektarowego gospodarstwa we wsi Slesin, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskiego powiedział na zebraniu gromadzkim: **„Plan nie jest trudny. Robotnikom w mieście musimy dostarczyć potrzebną ilość mąki. Ale musimy też zwrócić uwagę na tych, którzy wykręcają się od podpisania deklaracji na dostawę, twierdząc, że nie mają zboża. Oni chowają zboże na spekulację. Jeżeli do tego nie dopuścimy — plan wykonamy na pewno".**

Ob. Gil zadeklarował 2 tony pszenicy, 1,5 tony żyta i pół tony jęczmienia. Inny średniorolny chłop, ob. Gwidon Jędrzyński zobowiązał się dostarczyć 3 tony pszenicy, 3 tony żyta i 1,5 tony jęczmienia.

Jednocześnie kułak Stanisław Kawczyński, który posiada 50 ha ziemi i dzierżawi dodatkowo 50 ha od miejscowego proboszcza, ku oburzeniu zebranych chłopów zadeklarował jedynie kilka ton zboża, tłumacząc się, że „resztę potrzebuje dla siebie".

**KRAKÓW.** — W Bożecinie, Marszowicach, Czernichowie, Gromniku Ruszczy, Mędrzechowie, Samborku i setkach innych gromad woj. krakowskiego, podczas narad nad planami skupu zboża, chłopi stwierdzali, że **urodzaj był obfity — głównie dzięki dostawom doborowego ziarna siewnego i przydziałom nawozów sztucznych, jak również dzięki pracy sprzętu ośrodków maszynowych.**

Na zebraniu w gromadzie Sambork, małorolny chłop J. Kazalewski powiedział m. in.: **„Dawniej jeździliśmy daleko, aby sprzedać zboże, albo czekaliśmy na handlarzy, którzy płacili nam za nie, ile chcieli. Dzisiaj ten tylko nie odstawia zboża do spółdzielni, kto magazynuje zboże na spekulację. Ja zaraz odstawię dużą partię zboża, w tym roku sprzedam nawet więcej, aniżeli na mnie przypada z planu".**

## Robotnicy z Zakładów im. Stalina przekazali sztandar żołnierzom Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 3 września br. odbyła się uroczystość przekazania sztandaru ufundowanego przez robotników Zakładów im. Stalina — Oficerskiej Szkole Broni Pancernej oraz promocja nowej kadry oficerów WP. Na uroczystość przybył wiceminister Obrony Narodowej — dowódca wojsk lądowych **gen. broni Popławski.**

Delegacja robotników Zakładów im. Stalina przekazała sztandar wicemin. gen. Popławskiemu, który z kolei, po odczytaniu aktu erekcyjnego sztandaru, wręczył go komendantowi OSBP.

**Uroczystości przerodziły się w potężną manifestację ku czci Chorążego światowego obozu pokoju Wielkiego Stalina, najwyższego zwierzchnika polskich sił zbrojnych Prezydenta RP — Bolesława Bieruta oraz ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski — K. Rokossowskiego.**

## Silne natarcie na wybrzeżu południowym

### Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła szereg nowych miast

**PEKIN (PAP).** — Ogłoszony w dniu 4 bm. rano w Phenjan komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej donosi:

Na wszystkich frontach jednostki Armii Ludowej, po przełamaniu linii obronnych wojsk amerykańskich i lisynmanowskich, stawiających zaciekły opór, **prowadziły w dalszym ciągu walki ofensywne.**

Oddziały Armii Ludowej, nacierające na wschodnim brzegu rzeki Naktong, pokonując zaciekły opór nieprzyjaciela, **posuwają się w dalszym ciągu naprzód.** W walkach w tym rejonie ponad 600 amerykańskich żołnierzy i oficerów poległo lub zostało rannych. Wojska ludowe wzięły ponad 100 jeńców oraz zdobyły 15 dział różnego kalibru, ponad 20 samochodów i znaczną ilość broni i amunicji.

Na wszystkich frontach lotnictwo Armii Ludowej prowadziło walki z przeważającymi liczebnie amerykańskimi siłami lotniczymi, zadając ciosy liniom komunikacyjnym i zapleczu nieprzyjaciela.

1 września siły zbrojne Armii Ludowej strąciły na wybrzeżu wschodnim 1 bombowiec amerykański i jeden samolot pościgowy.

**LONDYN (PAP).** — Jak donosi tokijski korespondent agencji Reutera, dnia 4 września wojska północno - koreańskie wznowiły ofensywę na wszystkich frontach. Prowadzą one w szczególności **silne natarcie na wybrzeżu południowym** po krótkim zaciszu spowodowanym ulewnymi deszczami. Druga dywizja amerykańska i piechota morska kontratakowały w rejonie Jongsan. **Wojska północno - koreańskie zajęły miasto Tabudong w odległości 25 km. od Taegu.**

Według dalszych doniesień korespondentów z kwatery głównej wojsk amerykańskich, na froncie wschodnim wojska północno - koreańskie **zajęły w niedzielę Angang i posunęły się dalej na południe od tej samej miejscowości. Inne oddziały koreańskiej Armii Ludowej przedarły się na zachód od Angang. W niedzielę wieczorem czołówki wojsk północno koreańskich znajdowały się w odległości zaledwie 8 — 9 km. na północny zachód od Kiondżu,** ważnego węzła kolejowego i drogowego na południowy zachód od Pohang. Ogółem od niedzieli rano wojska północno - koreańskie operujące na froncie wschodnim, posunęły się naprzód o 22 km., dokonując zarazem wypadu w kierunku Jongczon, w kierunku zachodnim.

**NOWY JORK (PAP).** — Tokijski korespondent agencji United Press donosi, że na pomoc wojskom amerykańskim, usiłującym powstrzymać ofensywę koreańskiej Armii Ludowej, rzucono wszystkie samoloty amerykańskie czynne w Korei, w tym „fortece latające" B—29.

## Przemysł węglowy wykonał plan produkcji w 100 procentach

KATOWICE (PAP). — **Plan wydobycia węgla kamiennego na sierpień br. przemysł węglowy zrealizował w 100 proc.**

Przodujące miejsce wśród wszystkich zakładów przemysłu węglowego zajęły w sierpniu zabrskie zakłady przemysłu węglowego.

Uzyskaniem najwyższej wydajności na robotnikodniówkę chlubią się w sierpniu górnicy katowickich ZPW.

## Palmiro Togliatti wrócił do Rzymu

RZYM (PAP) — Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej **Palmiro Togliatti** wrócił w niedzielę rano do Rzymu z miejscowości Ivrea, gdzie przebywał 12 dni na kuracji w szpitalu po wypadku samochodowym. Stan zdrowia Togliattiego jest dobry.



## W 5 rocznicę proklamowania Republiki Vietnamskiej

### Rozkaz dzienny naczelnego dowódcy Armii Ludowej

**PEKIN (PAP).** — Jak donosi rozgłośnia „Głos Vietnamu", dowódca naczelny vietnamskiej Armii Ludowej — **gen. Vo Nguyen-giap** — ogłosił z okazji piątej rocznicy proklamowania Republiki Vietnamskiej rozkaz dzienny do żołnierzy i oficerów.

W rozkazie tym gen. Vo Nguyen-giap stwierdza, że **vietnamską Armię Ludową czekają w najbliższym czasie gwałtowne walki na wszystkich frontach.** Armia Ludowa musi się przygotować do wygrania nie jednej ważnej bitwy w ciągu nadchodzącej jesieni i zimy. **Jednostki Armii Ludowej i oddziały partyzanckie muszą atakować i nękać nieprzyjaciela nieustannie i wszędzie, by jesienna i zimowa ofensywa zakończyła się całkowitym zwycięstwem.** Armia Ludowa powinna bronić ze wszystkich sił ludności cywilnej i dołożyć wszelkich starań, by nie dopuścić do zniszczenia przez nieprzyjaciela zbiorów.

## KP Szwecji domaga się od rządu wystąpienia z planu Marshalla

SZTOKHOLM (PAP) — Biuro Polityczne Szwedzkiej Partii Komunistycznej uchwaliło tekst pisma, które wręczone zostało premierowi rządu szwedzkiego — Erlanderowi.

**Pismo to protestuje przeciw polityce rządu szwedzkiego i domaga się wystąpienia Szwecji z planu Marshalla.**

## 10 tys. ognisk stonki ziemniaczanej zniszczono w kraju

**WARSZAWA (PAP).** — Służba Ochrony Roślin zakończyła pomyślnie prowadzoną od 22 maja br. w województwach: szczecińskim, poznańskim, wrocławskim, częściowo bydgoskim i gdańskim akcję masowego zwalczania groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych.

**W wyniku akcji, zniszczono 10.000 wykrytych ognisk stonki ziemniaczanej, o charakterze nalotowym, powstałych przeważnie w wyniku dokonanych przez samoloty amerykańskie masowych zrzutów stonki ziemniaczanej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji.**

**D. Mielnikow**

# Nowy etap walki o jedność Niemiec

Walka narodu niemieckiego o jedność, demokrację i pokój weszła w nową fazę rozwoju — fazę oporu narodowego. Szerokie warstwy ludności niemieckiej zrozumiały, że bez zorganizowanego oporu całego narodu przeciw amerykańsko - angielskim planom uczynienia z Niemiec swej kolonii, nie da się osiągnąć niezawisłości narodowej, jedności i pokoju. Zrozumiały one, że wojska USA, Anglii i Francji, zakwaterowane w Niemczech Zachodnich, utraciły charakter wojsk okupacyjnych, a stały się armią interwentów. Patrioci niemieccy, którym drogi jest los ich ojczyzny, powstają do walki przeciw interwentom amerykańsko - angielskim w obronie praw narodowych narodu niemieckiego, w obronie jego żywotnych interesów.

Kongres Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, który odbył się w dniach 25—26 sierpnia, wykazał, że **ruch oporu narodu niemieckiego ogarnia coraz szersze warstwy ludności niemieckiej, niezależnie od położenia socjalnego, wyznania i poglądów politycznych. Kongres stał się demonstracją zespolenia wokół Frontu Narodowego wszystkich sił patriotycznych w Niemczech.** Pomimo odmowy władz okupacyjnych stref zachodnich wydania delegatom Zachodnich Niemiec paszportów, uprawniających do przekroczenia granicy międzystrefowej — **na Kongres przybyło około 1.500 przedstawicieli ludności Niemiec Zachodnich.** W ten więc sposób — jak podkreślił w swoim przemówieniu **Otto Grotewohl — Kongres ma pełne prawo mianowania siebie reprezentacją narodową całych Niemiec.** Okoliczność ta znalazła swój wyraz także w tym, że **w skład wybranej na Kongresie Rady Narodowej weszło 30 przedstawicieli Niemiec Zachodnich.**

**Pod kierownictwem Frontu Narodowego coraz szerzej rozwija się ruch oporu przeciwko amerykańsko - angielskim planom podporządkowania sobie narodu niemieckiego. „Wzrost oporu narodowego — podkreślił W. Pieck** w swoim przemówieniu na Kongresie Narodowym - jest charakterystyczną cechą dzisiejszej sytuacji w Niemczech Zachodnich".

Ruch oporu narodowego przybiera różne formy. Znajduje on swój wyraz **w odmowie robotników portowych wyładunku broni amerykańskiej, we wzroście ruchu strajkowego w przedsiębiorstwach Niemiec Zachodnich, w walce młodzieży Niemiec Zachodnich przeciwko użyciu jej jako mięsa armatniego, w odmowie ze strony pracowników policji przemysłowej i batalionów robotniczych wstępowania do armii najemnej.**

Na początku sierpnia odbył się **w Hamburgu masowy strajk solidarności z robotnikami portowymi, którzy odmówili wyładunku broni amerykańskiej.**

**Strajk ten jest dowodem uaktywnienia walki mas pracujących przeciw dostarczaniu przez USA broni Europie Zachodniej.** Zachodnio - Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju — marynarzy i pracowników transportu rzecznego — wydał **odezwę, w której nawołuje do wzmożenia walki przeciw wyładunkowi broni amerykańskiej w Bremie i Hamburgu,** zwłaszcza, że strajk belgijskich i holenderskich robotników portowych **zmusił imperialistów amerykańskich do szukania nowych dróg transportu broni do Holandii i Belgii przez porty zachodnio - niemieckie.**

W ten sposób **robotnicy Niemiec Zachodnich włączają się do wspólnej walki proletariatu zachodnio - europejskiego przeciw amerykańskim planom wojennym. Zwiększa się stale liczba strajków w fabrykach Niemiec Zachodnich.**

**Doniosłe znaczenie posiada również uaktywnienie młodzieży Niemiec Zachodnich w walce o pokój.** Ogólno - niemiecki zlot młodzieży w Berlinie w końcu maja r. b., w którym wzięło udział **700 tys. osób,** wpłynął na dalszy rozwój tej walki. W chwili obecnej w Niemczech Zachodnich trwają prace przygotowawcze do **zlotu 100 tys. młodych bojowników o pokój z Nadrenii i Zagłębia Ruhry.** Wodzireje z Bonn wydali zarządzenie, zakazujące zorganizowania tego zlotu, który miał się odbyć w Dortmundzie 30 września i 1 października. **W odpowiedzi na ten zakaz młodzież Niemiec Zachodnich z tym większą energią prowadzi prace przygotowawcze do zlotu.**

Najdonioślejszym zadaniem Frontu Narodowego jest **pokrzyżowanie anglo - amerykańskich planów remilitaryzacji Trizonii.** Dlatego to ogromne znaczenie posiadają fakty **masowej odmowy ze strony pracowników policji przemysłowej wstępowania do najemnych sił zbrojnych, formowanych na rozkaz Waszyngtonu przez marionetkowych władców z Bonn.** Niedawno grupa byłych pracowników policji przemysłowej w Ansbach zwróciła się z apelem do wszystkich młodych Niemców, w którym **wzywa ich do spełnienia swego obowiązku patriotycznego i odmowy stania się najemnikami państw zagranicznych.**

Wypadek w Ansbach nie jest wypadkiem odosobnionym. **30 proc. ogólnej liczby pracowników policji przemysłowej w Monachium odmówiło wstąpienia do armii najemnej.** Charakterystyczny fakt zdarzył się ostatnio w Heidelbergu, gdzie urzęduje sztab amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech. Wg. agencji Reutera, **220 policjantów, pełniących służbę przy sztabie wojsk amerykańskich, opuściło swe stanowiska na znak protestu przeciw formowaniu armii najemnej.**

* * *

**W swej walce o byt, niezawisłość i pokój, masy pracujące Niemiec Zachodnich coraz częściej kierują wzrok w stronę Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tej prawdziwej ojczyzny wszystkich patriotów niemieckich.**

Dowodem ogromnej siły przyciągającej Niemieckiej Republiki Demokratycznej są **wypadki masowego przekraczania granicy międzystrefowej przez mieszkańców Niemiec Zachodnich.**

**Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi „kościec, niezwyciężoną ostoję frontu Niemiec demokratycznych"** (W. Pieck). **Umocnienie republiki jest zasadniczym warunkiem sukcesu narodu niemieckiego w walce o jedność i pokój. Dlatego też Kongres Frontu Narodowego poświęcił wiele uwagi zagadnieniom dalszego politycznego i gospodarczego rozwoju Republiki. Poważnym etapem na tej drodze będą — wyznaczone na 15 października r. b., wybory. Wybory te mają znaczenie ogólno - niemieckie: zespolą one cały naród niemiecki w jego dążeniu do pokoju, do jedności narodowej.**

**Uchwały Kongresu Frontu Narodowego, mające na celu dalsze wzmożenie walki ludności Niemiec Zachodnich o jedność i pokój, dalsze umocnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stanowią poważny etap w rozwoju ruchu oporu narodowego w Niemczech. Dają one zwolennikom pokoju i jedności Niemiec bojowy program realizacji najżywotniejszych żądań narodu niemieckiego — stworzenia jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój państwa niemieckiego.**

Jak donosi prasa amerykańska, słynny posąg „Wolności" w Nowym Jorku zarysował się poważnie. Zachodzi obawa, że trzeba będzie posąg przebudować.

Architekci amerykańscy pragnęliby postawić inny posąg — bogini „Wolności" — ale w pozycji siedzącej na krześle — w stylu amerykańskim.



**TRUMAN: Miss Liberty, proszę, oto krzesło w stylu amerykańskim!**
(„Vie Nuove")

# 10 września Dożynki Centralne w Lublinie

## 3 tys. przodowników rolnych naszego województwa – weźmie w nich udział

Na terenie całego woj. łódzkiego zakończono w dniu 3 września **tegoroczne obchody dożynkowe,** święto radości i wesela wsi.

Tegoroczna akcja dożynkowa w naszym województwie miała przebieg **masowy.** Obok wielotysięcznych rzesz chłopskich, brała w dożynkach udział cała młodzież, zorganizowana w ZMP oraz młodzież szkolna. Uczestniczyły w nich Ludowe Zespoły Sportowe, które rozegrały szereg imprez sportowych oraz zespoły artystyczne ekip robotniczych, jak również zespoły ludowe.

Dożynki stały się **wielką manifestacją na rzecz pokoju i sprawiedliwości społecznej.** Obrazowały one nasz wielki dorobek w dziedzinie rolnictwa spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz grup hodowców i plantatorów.

Wzorując się na dotychczasowych doświadczeniach Zarządy ZSCh przystąpią do nowej akcji organizowania wyjazdu delegacji na Dożynki Centralne, które odbędą się **10 września w Lublinie.** Z terenu województwa łódzkiego uda się tam **3.000 przodowników pracy,** wybranych ze spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych, spośród aktywistów grup plantatorów i hodowców, kół gospodyń oraz aktywistów młodzieżowych.

**9** września delegacje chłopskie wyjadą specjalnymi pociągami do Lublina, aby zamanifestować swą niezłomną wolę pokoju oraz przedstawić **dorobek i osiągnięcia rolnictwa z terenu naszego województwa.**

# Zakończenie obrad III Kongresu Niemieckich Zw. Zaw.

BERLIN (PAP). — W niedzielę zakończył obrady III Kongres Wolnych Związków Zawodowych (FDGB). Kongres uchwalił jednomyślnie nowy statut, rezolucję o zadaniach związków zawodowych w walce o pokój, jedność Niemiec i o dobrobyt mas pracujących oraz rezolucję w sprawie masowej pracy kulturalnej.

Na posiedzeniu nowego zarządu FDGB wybrano prezydium. Przewodniczącym FDGB wybrany został ponownie **Herbert Warnke.**

## Stare normy pracy hamują rozwój produkcji

# Robotnicy przemysłu metalowego żądają

## dostosowania norm do nowych możliwości produkcyjnych

**WARSZAWA (PAP). — Za przy**kładem robotników zakładów starachowickich, fabryki traktorów „Ursus" i załogi fabryki wodomierzy we Wrocławiu, żądania przejścia na nowy system normowania pracy wysuwają robotnicy innych zakładów. Robotnicy ci domagają się wprowadzenia norm technicznych, przystosowanych ściśle do konkretnych warunków pracy: wydajności maszyn, jakości narzędzi, rodzaju operacji technicznej i kwalifikacji robotników. **Dotychczasowe normy** — zdaniem metalowców — **są przestarzałe, nieprzystosowane do nowych, usprawnionych metod pracy i hamują inicjatywę robotników, pragnących stale rozwijać produkcję.**

W licznych listach napływających do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców, robotnicy na konkretnych przykładach udowadniają konieczność wprowadzenia nowych norm.

M. in. młody robotnik z fabryki Pa-Fa-Wag we Wrocławiu — **Krzysztof Kaczmarski** oświadcza, że w ciągu ostatniego roku wydajność na jego warsztacie, dzięki usprawnieniom i nowym metodom pracy podniosła się dwukrotnie, norma zaś pozostała ta sama. Krzysztof Kaczmarski z łatwością wyrabia miesięcznie 225 proc. normy. **Stwierdza on stanowczo, że norma dotychczasowa jest za niska. Żąda jej zmiany.**

Z żądaniem zmiany norm pracy występują również robotnicy zakładów przemysłu metalowego w Warszawie. Robotnice Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych: **Danuta Zarębska, Waleria Więcek, Irena Zawistowska, Józefa Seweryn, Barbara Dawczyk i ślusarz Zdzisław Rama** w liście oświadczają: **„Rozumiejąc, że do wykonania Planu 6-letniego konieczne jest podniesienie wydajności pracy i doprowadzenie** ***norm pracy do poziomu technicznie*** **uzasadnionego, domagamy się zastosowania nowego systemu norm. Nasze dotychczasowe normy są za niskie. Występujemy ze stanowczym żądaniem zrewidowania ich".**

W stolicy z takim samym żądaniem wystąpili robotnicy z Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych, Zakładów Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej A-51 i inni.

# SED w walce o czystość szeregów partyjnych

## Komunikat Komitetu Centralnego o usunięciu z partii sześciu współpracowników agenta wywiadu USA

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland" opublikował następujący komunikat:

Zgodnie z uchwałą II Plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności SED, Biuro Polityczne usunęło z partii Paula Merkera, Leo Bauera, Bruno Goldhammera, Willy Kreikemeiera, Alexa Linde i Marie Breiterer za kontakt z agentem wywiadu amerykańskiego Noelem Fieldem i udzielanie wydatnej pomocy wrogowi klasowemu.

Towarzysze: Bruno Fuhrmann, Hans Treubner, Walter Welling i Wolfgang Langhoff, których działalność doprowadziła do pośredniego popierania wroga klasowego, zostają pozbawieni prawa wykonywania jakichkolwiek funkcji.

Komunikat stwierdza, że podstawa oskarżenia w stosunku do wszystkich 10 osób jest wspólna: wieloletnie, a częściowo istniejące do ostatniego czasu kontakty z przedstawicielami wywiadu anglo-amerykańskiego, w szczególności ze szpiegiem amerykańskim **Noelem Fieldem, którego nazwisko figurowało w dokumentach procesu Laszlo Rajka, odbytego w Budapeszcie we wrześniu 1949 r.**

Na procesie tym dowiedziono, że Noel Field był głównym pomocnikiem Allana Dullesa (kierownika utworzonego w czasie wojny w Szwajcarii ośrodka europejskiego wojenno-strategicznej służby wywiadowczej Stanów Zjednoczonych).

Noel Field oficjalnie uchodził za przedstawiciela charytatywnej komisji kościoła unitarnego w Europie, w rzeczywistości zaś był bezpośrednim współpracownikiem Dullesa w organizowaniu sieci szpiegowskiej. Field jako kierownik tej organizacji udzielał materialnego poparcia emigrantom politycznym i w ten sposób nawiązywał z nimi kontakt i przyjazne stosunki oraz dokonywał werbunku do amerykańskich organów szpiegowskich. Field opłacał werbunek, lub przewiezienie kupionych agentów do ich ojczyzny. Field przy pomocy pośredników otrzymywał informacje szpiegowskie, które bezpośrednio kierował do Dullesa. Posiadał on pod różnymi nazwami swe oddziały w Genewie, Marsylii i Paryżu. **Agent amerykański Field** — stwierdza dalej oświadczenie — **posiadał również niewątpliwie dyrektywy, dotyczące werbunku emigrantów niemieckich.** Przedostawał się do różnych politycznych grup emigracyjnych przy pomocy jednej i tej samej metody: podawał się za przyjaciela prześladowanych antyfaszystów, dzięki czemu zdobywał niezasłużone zaufanie. Główną jednak przyczyną jego „sukcesów" była nie jego własna zręczność, lecz przestępcza, polityczna beztroska byłych członków niemieckiego emigracyjnego kierownictwa w krajach zachodnich.

W dalszym ciągu komunikat KC SED omawia szczegółowo działalność Fielda, który w 1939 r. nawiązał kontakt z niemieckimi emigrantami politycznymi zagranicą. W tym czasie wielu emigrantów popełniło poważne błędy polityczne. W rezultacie tych błędów i słabości ideologicznej przekształcili się w narzędzie wroga klasowego i coraz bardziej oddalali się od partii. Dobitnym potwierdzeniem tego — stwierdza komunikat — jest zachowanie się wyżej wspomnianych osób po ich powrocie do Niemiec, po klęsce reżimu hitlerowskiego. Mieli oni możność zdać sobie sprawę ze swych błędów, uznać je i dowieść, że są gotowi do naprawienia ich. **W tym celu powinni byli przede wszystkim zakomunikować o wszystkim, co zaszło, kierownictwu partyjnemu i pomóc partii w ostatecznym rozgromieniu agentury amerykańskiej.** Lecz osoby te postąpiły wprost przeciwnie. Nie tylko przemilczały wszystko, lecz częściowo kontynuowały kontakty z Fieldem i usiłowały nawet wciągnąć jego samego i jego pomocników do instytucji niemieckich. Osobiste i listowne kontakty Fielda w Berlinie i w innych miejscowościach trwały do wiosny 1949 r., tzn. do chwili ujawnienia i aresztowania bandy Rajka na Węgrzech. Jednakże i po tym część osób utrzymujących kontakt z Fieldem nie znalazła drogi do partii. W toku dochodzeń wyjaśniło się, że szereg byłych emigrantów nie chce pomóc partii i zakomunikować partii o wszystkich wydarzeniach. Po procesie Rajka osoby te nie zawiadomiły partii o swych kontaktach z Noelem Fieldem, a uczyniły to dopiero wtedy, gdy tego od nich zażądano.

Jasne jednak było, że osoby te opowiedziały jedynie o tych faktach, które można im było udowodnić, przy tym o treści swych rozmów z Fieldem podały jedynie niepełne dane. Milczenie ich było dla partii dowodem ich nieuczciwości.

Dochodzenie w związku ze sprawą Fielda — stwierdza komunikat — nie zostało jeszcze zakończone. Można się spodziewać, że **ten pierwszy komunikat stanowić będzie wkład do sprawy dalszego wyjaśnienia i oczyszczenia partii od znajdujących się w niej wyrzutków, od wrogich agentów i drobnoburżuazyjnych elementów.**

Komunikat podkreślając znaczenie czujności, krytyki i samokrytyki w partii, stwierdza na zakończenie: **Nasz nowoobrany Komitet Centralny w związku z wynikami dochodzeń Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej w sprawie byłych emigrantów w krajach zachodnich nie zląkł się samokrytyki. Komitet Centralny skonstatował, że kierownictwo partyjne również było niedostatecznie czujne.** Do III Kongresu w kierownictwie partii istniały ugodowe tendencje w stosunku do pracowników partyjnych, którzy w przeszłości dopuścili się poważnych błędów. Nie zbadano dość szybko wielkiej ilości takich wypadków, o których posiadano dane.

**Komunikat powyższy jest dowodem, że obecnie rozpoczęto walkę z tym szkodliwym liberalizmem.**

**Rozpoczął się** — stwierdza komunikat — **nowy etap w rozwoju naszej partii**

# Propozycje radzieckie w Radzie Bezpieczeństwa odpowiadają pragnieniom narodów świata

## Naród koreański całkowicie popiera politykę ZSRR

PEKIN (PAP) — Według doniesień z Phenjan, prasa miejscowa publikuje wypowiedzi przywódców **różnych grup ludności i organizacji społecznych Korei, popierających całkowicie propozycje, złożone przez radzieckiego delegata w Radzie Bezpieczeństwa Malika w sprawie położenia kresu agresji imperialistów amerykańskich w Korei i pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.**

Czung Sung Un, wiceprzewodniczący partii demokratycznej stwierdził, że delegaci imperialistów amerykańskich i ich satelici w Radzie Bezpieczeństwa, wykorzystują „uchwałę Rady Bezpieczeństwa" dla zamaskowania imperialistycznej inwazji amerykańskiej na Korei. Czung Sung Un dodał, że naród koreański w całej pełni popiera propozycje delegata radzieckiego. Jego stanowcze żądanie wstrzymania agresji na Korei, wycofania obcych wojsk z Korei i dopuszczenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli ludności Północnej Korei dla wysłuchania jej opinii, jak również żądanie udziału przedstawiciela Chin Ludowych w Radzie Bezpieczeństwa — oto kroki, które jedynie mogą doprowadzić do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Przewodniczący Federacji Północno - Koreańskich Związków Zawodowych Cho Kyung Dek oświadczył: **„Propozycje delegata radzieckiego całkowicie odpowiadają pragnieniom miłujących pokój narodów świata. Naród koreański z klasą robotniczą na czele popiera te propozycje. Amerykańskie wojska agresywne muszą być wycofane z Korei zanim problem koreański będzie mógł być uregulowany w drodze pokojowej.**

# Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

## obchodzony będzie 10 września

WARSZAWA (PAP.) — Centralny Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, przypadającego w bież. roku — 10 września wydał odezwę do przeszło 5 milionów spółdzielców polskich wzywając ich do czynnej walki o pokój i postęp, oraz do aktywnego współdziałania w realizowaniu Planu 6-letniego.

**Do wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego** — stwierdza m. in. odezwa — **konieczne jest włączenie się wszystkich członków i pracowników spółdzielni do walki o przedterminowe wykonanie planu na rok 1950, o wzrost dyscypliny pracy, o spotęgowanie ruchu współzawodnictwa, o podwyższenie jakości produkcji i podniesienie poziomu handlu uspołecznionego.**

**W dniu 10 września** — czytamy dalej w odezwie — **spółdzielcy polscy łączą się z postępowymi spółdzielcami świata i ze wszystkimi ludźmi szczerze pragnącymi utrwalenia pokoju — w światowym obozie pokoju, skupionym wokół potężnego Związku Radzieckiego i wielkiego chorążego pokoju — Józefa Stalina.**

# Amerykańscy gangsterzy

## znów napadają na terytorium Chin

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, w dniu 29 sierpnia **samoloty amerykańskie dokonały ponownego nalotu na terytorium chińskie i z wysokości zaledwie 10 — 20 metrów ostrzeliwały dżonkę chińską, płynącą pod flagami Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to nowy akt prowokacji wobec narodu chińskiego.**

Cztery myśliwce amerykańskie typu „P 51" ukazały się w dniu 29 sierpnia od strony Korei nad miejscowością chińską Lakoo-Shao. Po spenetrowaniu tej miejscowości, położonej w odległości 3 klm od granicy koreańskiej, samoloty skierowały się wzdłuż biegu rzeki Jalu na wschód i dotarły do wsi Czang Tien Hokou, gdzie dostrzegły 7 dżonek chińskich, płynących pod flagą republikańską. Jedna z nich była holowana przez 12 ludzi.

Samoloty amerykańskie zniżyły się do wysokości zaledwie 10 metrów nad powierzchnią rzeki i jeden z nich zaczął ostrzeliwać holowaną dżonkę, zabijając jej właściciela Yin Shaio-lina i raniąc dwie osoby spośród załogi. Łódź została przebita kulami w 9 miejscach, a budka z instrumentami nawigacyjnymi została zdemolowana.

**Znaki rozpoznawcze na skrzydłach samolotów: biała gwiazda na niebieskim polu dowodzą jasno, że samoloty były amerykańskie.**

# Doroczne święto „Humanite"

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, kilkaset tysięcy osób wzięło udział w dorocznym święcie „Humanite" w Vincennes. Zebrani owacyjnie powitali **Thoreza, Fajona, Cachina, Marty, Frachona, Bonte oraz innych działaczy demokratycznych.**

# ZMP-owcy ZPB im. Stalina winni stać się przodującym oddziałem załogi

## Co wykazała narada w Dzielnicy Fabrycznej?

**Narada aktywu partyjnego i ZMP-owskiego Dzielnicy Fabrycznej miała przebieg bardzo poważny.** Organizacja ZMP-owska rozwija tu słabą działalność, a winę za to ponoszą zarówno Zarząd Dzielnicy ZMP, jak i towarzysze partyjni, którzy powinni przecież czuwać nad młodzieżą, opiekować się nią i kierować jej pracą. **Brak współpracy, brak skoordynowania działalności organizacji młodzieżowej i partyjnej doprowadziły do tego, że ZMP-owcy z ZPB im. Stalina szli własnymi drogami, często błądząc i nie spełniając roli, do której są powołani, roli czołowego oddziału, mobilizującego całą młodzież Zakładów Stalinowskich do walki o plan.**

### W oderwaniu od szerokich mas młodzieży

Brak aktywności organizacji ZMP przejawia się przede wszystkim w bardzo nikłej liczebności koła: **ZMP-owcy stanowią zaledwie 14 proc. ogółu młodzieży, zatrudnionej w zakładach.** Referując te sprawy słusznie stwierdził przewodniczący Dzielnicy, **tow. Filipczak:** „Nasi członkowie po prostu ginęli w masie młodzieży i nie wywierali na nią dostatecznego wpływu. Byliśmy bardzo słabo powiązani z ogółem naszych młodych robotników. Toteż nic dziwnego, że nie potrafiliśmy ich pozyskać dla wielkich zadań, stojących przed młodzieżą pracującą".

Dyskusja wykazała, że organizacja ZMP nie zdobyła sobie popularności. Młodzież niezorganizowana nie zwracała się do aktywistów ZMP-owskich, nie doceniając tego, że ZMP — to kierownik i opiekun młodzieży. Oczywiście, winę za to ponoszą Zarząd Organizacji i aktyw ZMP-owski, który nie potrafił spopularyzować w zakładzie młodzieżowej organizacji, nie znalazł sposobu ścisłego powiązania się z młodzieżą. Uczestnicy narady stwierdzili, że **została całkowicie zaniedbana akcja propagandowo - agitacyjna.**

Przyczyną niedomagań był bez wątpienia **słaby kontakt organizacji ZMP z organizacją partyjną.** Młodzież „ufna we własne siły" rzadko zwracała się do towarzyszy partyjnych o radę i pomoc. Z drugiej znów strony poszczególne organizacje podstawowe oraz Komitet Dzielnicy Fabrycznej mało interesowały się poczynaniami młodzieży. Organizacja ZMP Zakładów Stalinowskich wykonywała swe zadania często w zupełnym oderwaniu od aparatu partyjnego. Zdarzały się nawet wypadki szkodliwej dwutorowości — wzajemnego wyrywania sobie ludzi do przeprowadzania różnych akcji w zakładzie. Przedstawiciele kół ZMP, nie zapraszani na posiedzenia egzekutyw, nie orientowali się, czym żyje organizacja partyjna i w jaki sposób młodzież ZMP spełniać ma **rolę pomocnika Partii.** Trzeba przyznać otwarcie, że tych zadań aktyw ZMP-owski prawie w ogóle nie spełniał: **w pierwszym półroczu br. skierowano do Partii tylko trzech młodych robotników. Zważywszy na to, że w zakładzie pracuje ponad 4.800 młodzieży — liczba ta jest wprost rażąco mała.**

### Udział młodzieży w produkcji

Trzeba przyznać, że dyskusja uzupełniła tezy zawarte w referacie i podkreśliła mocno zagadnienie **udziału młodzieży w walce o plan.** Mówili o tym **kol. kol. Król** z wykończalni, **Gabrysiak** z Księżego Młyna, **Wagner** z Nowej Tkalni, **Krygier** z Terenu G i wielu innych. Nie wszyscy jednak potrafili gruntownie zanalizować przyczyny niedostatecznego udziału młodzieży w realizacji planów produkcyjnych zakładów. **Niedostatecznie naświetlono sytuację w Nowej Tkalni, gdzie ogromny odsetek młodzieży nie wypełnia swych baz produkcyjnych.** Koło ZMP w tym oddziale zaniedbało obowiązek podniesienia kwalifikacji zawodowych młodych tkaczy, nie wnikało w przyczyny ich nikłych wyników produkcyjnych. Na tym odcinku, silniej niż gdziekolwiek indziej, dał się odczuć brak współpracy z organizacją partyjną.

Niedobrze dzieje się i w przędzalni cienkoprzędnej, a obecni na naradzie, reprezentujący ten oddział partyjniacy oraz ZMP-owcy nie umieli ustalić przyczyn tego stanu. Słusznie zauważono na naradzie, że winę za niedokładną znajomość terenu ponoszą w dużym stopniu **radni młodzieżowi, którzy zbyt mało przebywają na salach produkcyjnych, zajmując się raczej biurową robotą.**

Jako przykład właściwego oddziaływania na młodzież, dobrze zorganizowanego szkolenia zawodowego — służyć może teren **tkalni automatycznej.** Kierownik tkalni, jak również pracująca tam młodzież — a stanowi ona 80 proc. załogi — stwierdzili, że aczkolwiek tkalnia znajduje się jeszcze w stadium organizacji, **coraz lepiej wykonuje swe plany, rozwija się tu wspaniale ruch wielowarsztatowy. Młodzi tkacze przechodzą na obsługę 24 krosien i dają sobie doskonale radę, dzięki pomocy kierownictwa i personelu technicznego.**

### Młodzież powinna przodować

Oto najlepszy dowód, iż umiejętne pokierowanie młodzieżą, otoczenie jej troskliwą opieką, zdoła wykrzesać z młodych robotników zapał do pracy i chęć do nauki. Towarzysze podkreślali, **że młodzież ZPB im. Stalina może i powinna stać się przodującym oddziałem załogi.** Wśród przodowników pracy — tych, którzy kilka lat temu zapoczątkowali współzawodnictwo i tych, którzy obecnie ustanawiają rekordy, jest przecież bardzo wiele młodych prządek i tkaczy.

Organizacja ZMP Zakładów Stalinowskich powinna wyciągnąć naukę z rozpatrzonych błędów, jak najszerzej rozwinąć Związek Młodzieży Polskiej i pozyskać dla organizacji młodych, wartościowych robotników. **ZMP w oparciu o pomoc organizacji partyjnej musi baczną uwagę poświęcić zagadnieniu doszkalania zawodowego młodzieży i silniej powiązać młodzież z produkcją.** Organizowane obecnie brygady osiągają już poważne wyniki w walce z awariami oraz w dążeniu o najbardziej wzorowe utrzymanie parku maszynowego.

Gdy przy tych wysiłkach pośpieszą młodzieżowcom z pomocą zahartowani już i doświadczeni towarzysze partyjni, kontrolując zarazem działalność młodzieży i sami głębiej wnikając w sprawy młodzieżowe — bez wątpienia organizacja ZMP w ZPB im. Stalina zdoła zwycięsko wykonać stojące przed nią zadania.

M. Szumska

## To i owo

### Ludzie na eksport

W Trizonii, przekształcanej szybko w kolonię amerykańską, rośnie bezrobocie: już 4,5 miln. ludzi zalicza się tu do kategorii bezrobotnych i półbezrobotnych.

W tych okolicznościach, minister pracy „rządu" Adenauera postanowił zająć się wreszcie problemem bezrobocia. Zwołano specjalną komisję, zmobilizowano parę tuzinów doradców, ekspertów, statystyków, referentów itp., a po kilku tygodniach ogłoszono, że istotna przyczyna wzrostu bezrobocia została ustalona i wykryta: bezrobocie — głoszą „fachowcy" Adenauera — szerzy się dlatego, że w Trizonii nie istnieje obowiązek powszechnej służby wojskowej. Jak widzimy — hitlerowcy z Bonn zmierzają całą parą do wskrzeszenia „tradycji" swego duchowego protoplasty, chcieliby mieć znowu milionową armię, tym razem na żołdzie amerykańskim, by raz jeszcze zadziwić świat wybrykami i zbrodniami faszystowskimi.

Ponieważ nawet urzeczywistnienie tych zamierzeń nie może rozładować olbrzymiego bezrobocia w Niemczech Zachodnich, „rząd" Adenauera postanowił uciec się do innych środków, mianowicie do... handlu żywym towarem. Wszczęto więc w tej materii rozmowy i pertraktacje z różnymi czynnikami zagranicznymi, a w wyniku tych starań — rząd brazylijski wyraził już zgodę na przyjęcie 100 tys. bezrobotnych Niemców z Trizonii.

Ponieważ amerykańskim „handlarzom śmierci" bardzo potrzebna jest tania siła robocza, do Kongresu USA wniesiono ostatnio projekt ustawy, zezwalający na emigrację 54 tys. Niemców... Tak więc „rząd" Adenauera postanowił zwalczać bezrobocie drogą... wyprzedaży swych rodaków zarówno w charakterze „mięsa armatniego", jak i w charakterze po prostu niewolników. Inne metody walki z bezrobociem są, oczywiście, obce i nieznane reakcyjnym trizońskim ministrom, ślepym wykonawcom woli amerykańskich „panów".

B. D.

# Nowa cenna inicjatywa włókniarzy

## Po raz pierwszy — obsługa 4 krosien kortowych

Gdy w **ZPW im. Łukasińskiego** powiększono park maszynowy, wielkie było zainteresowanie tkaczy krosnami kortowymi półautomatycznymi. Ale najczęściej przychodził je oglądać tkacz **tow. Józef Szefer,** pracujący w tkalni już 30 lat, oraz jego syn. Kiedy wreszcie założono osnowę i uruchomiono pierwsze krosno, tow. Szefer długo tego dnia stał nad nim, a w końcu powiedział towarzyszom z rady zakładowej:

**— A wiecie co, może by zaryzykować pracę zamiast na dwóch — na 4 krosnach kortowych?**

W ZPW im. Łukasińskiego od tego dnia zaczęto zastanawiać się nad tym śmiałym projektem.

Dotychczas **nikt w przemyśle wełnianym** nie obsługiwał 4 krosien.

— No, dobrze — mówili — ale przejść na zwiększoną ilość krosien, to jeszcze nie wszystko — trzeba także wypełniać normę.

— To już się o to nie martwcie — odpowiedział tow. Szefer. — Moja w tym rzecz, że normy zostaną wykonane.

Tego dnia tow. Szefer rozmawiał z synem długo i poważnie.

— „Bo widzisz, gdybyśmy przeszli na obsługę większej ilości krosien, to ile oszczędności uzyskają z tego tytułu nasze zakłady! A przy tym i ludzi brak. Sam wiesz, jakie postoje wypadają czasem w tkalni właśnie z powodu braku tkaczy. No, i zarobek nasz to również ważna rzecz".

Syn ZMP-owiec zapalił się do tej myśli i kiedy ojciec ku uczczeniu Kongresu Pokoju składał zobowiązanie, że przechodzi na obsługę 4 krosien oraz wezwał innych tkaczy do pójścia w jego ślady, zgłosił się również i złożył podobne zobowiązanie.

* * *

Właśnie odbywa się zmiana. Tow. Szefer i syn jego stoją przy maszynach. Z początku natrafili na pewne trudności. To jedno, to drugie krosno trzeba zatrzymać, a majster i mechanik mają jeszcze to i owo do uzupełnienia. Na nasze pytanie, jak idzie im praca, odpowiadają:

— Najważniejsze, to rozłożyć dobrze robotę. Ułożymy ją sobie w ten sposób, aby krosna nigdy nie czekały na wątek. No, zdajemy sobie sprawę, że praca na „czwórkach" kortowych nie będzie taka łatwa. Ale o wszystkich niedociągnięciach natychmiast powiadamiamy kierownictwo w celu bezzwłocznego ich usunięcia. Właśnie dziś mówiliśmy kierownikowi tkalni, że wątek nie schodzi z cewki całkowicie — zawsze trochę zostaje. Krosna półautomatyczne idą trochę szybciej, a na szpulce jest dość duży stożek, dlatego przy końcu szpulki zrywa się nić. Kierownictwo przyrzekło zaraz zwrócić uwagę przędzalni, aby nastawiła maszyny na mniejszy stożek. W celu ułatwienia pracy tkaczom wątek dostarczany będzie do krosien, a na warsztaty zakładana będzie tkanina o lekkim wiązaniu.

— Wielu tkaczy dopytuje się, kiedy przygotowane będą następne „czwórki" — mówi tow. Szefer. — Ludzie rozumieją korzyści, które płyną z wielowarsztatowości. No, ale to nie idzie tak szybko. Dopiero przygotowano pierwsze „czwórki". Nawet syn mój jeszcze nie ma swych krosien, tylko pracuje na moich.

* * *

Rozwój wielowarsztatowości przyniesie zakładom poważne korzyści. **Przyczyni się do zlikwidowania postojów i pozwoli w pełni wykorzystać park maszynowy. Zaś tkacze podniosą znacznie swe zarobki.**

Obserwując jednak sytuację w tkalni ZPW im. Łukasińskiego dochodzimy do wniosku, że kierownictwo i rada zakładowa zbyt wolno organizują obsługę większej ilości warsztatów. Jako przykład może posłużyć fakt, że młody Szefer nie ma jeszcze swych krosien, chociaż od czasu podjęcia zobowiązań upłynęło już kilka dni. A przecież należało by pomóc tkaczom, którzy złożyli doniosłe zobowiązania i umożliwić im ich realizację, należało by jak najszybciej umożliwić innym robotnikom pracę na zwiększonej ilości krosien.




## Na froncie współzawodnictwa pracy

# Właściwe przykręcanie nici

## podstawą dobrej jakości przędzy

— Widzisz moja droga, tak powinna wyglądać dobrze przykręcona nić — tłumaczy instruktorka, **tow. Eugenia Klimke,** młodej prządce, **Anieli Szymańskiej.** Pokazuje jej właśnie szpulkę nici, wyprodukowaną przez wzorową prządkę. Na tej szpulce nie ma ani jednego zgrubienia. Gdyby wszystkie były takie, jakiż gładki, piękny materiał mogliby produkować tkacze! Na krosnach nie zdarzałyby się zrywy, które tak przeszkadzają tkaczom w pracy.

Tow. Klimke długo wyjaśnia uczennicy zasady dobrego przykręcania. Opiekuje się nią zresztą nie od dziś. Jeszcze niedawno Aniela Szymańska nie wykonywała swej bazy akordowej. Dziś już uzyskuje 100 procent i teraz cały swój wysiłek wytęża dla podniesienia jakości swej produkcji. Pierwsza bowiem próba, jaką pobrano z jej nici wykazała, że przykręcenie jeszcze niedomaga. Na tabliczce kontrolnej znalazło się zbyt wiele zgrubień.

W ZPB im. Kunickiego większość prządek przystąpiła do konkursu, mającego na celu zlikwidowanie owych wadliwych przykręceń. Pierwsze próby wykazały, że trzy czwarte prządek przykręca niewłaściwie. Instruktorki mają więc obecnie „pełne ręce roboty". Trzeba szkolić nie tylko młode, niewykwalifikowane prządki, ale i stare doświadczone, które przykręcają złą metodą.

Dziś już cała załoga przędzalni zdaje sobie sprawę, że podniesienie jakości przędzy w zupełności leży w możliwościach prządek.



Instruktorka tow. Klimke pokazuje młodej prządce Anieli Szymańskiej, jak wygląda dobrze przykręcona nić

# Nasi korespondenci piszą

## Zła organizacja pracy

### w składalni ZPB im. F. Dzierżyńskiego

Pomieszczenie składalni w ZPB im. F. Dzierżyńskiego nie zapewnia robotnikom higienicznych warunków pracy. Pozwolę sobie przytoczyć fakty. Stół, przy którym pracownicy wypisują specyfikację, jest ustawiony w ten sposób, że siedzi się tyłem do okna, a tym samym do światła. Dlatego w pochmurne dni musimy zapalać światło, a taka mieszanina światła dziennego z elektrycznym nie wpływa dodatnio na wzrok.

Stół ten stoi poza tym w przejściu do kantorka majstra. W drodze stoją bardzo często wózki z towarem, który odbiera się przy stole, przy oknie. Przechodzący do kantorku przeciskają się i poszturchują pracowników, zatrudnionych pisaniem lub sumowaniem specyfikacji. Rzecz jasna, iż w takich warunkach nie każdy potrafi pracować wydajnie i bezbłędnie.

A teraz inny fakt, również świadczący o złej organizacji pracy. Stół, przy którym pracują ob. ob. Brojewska i Sztekler stoi na drodze, którą krążą wózki z towarem. Kiedy wózki zjeżdżają z pod wyższenia, ob. Brojewska musi odbiegać od stołu, aby uniknąć przejechania. Obniża to wydajność pracy, a przy nieuwadze może nawet spowodować wypadek.

Trzecią bolączkę stanowi niewystarczająca ilość szaf na garderobę. Dla kogo nie starczy miejsca w szafie, zmuszony jest umieszczać swoje ubranie gdzieś na sali. W takich warunkach odzież kurzy się i niszczy.

Uważam, że wszystkie te niedociągnięcia można by łatwo usunąć przy większym zainteresowaniu składalnią ze strony rady zakładowej i dyrekcji.

**B. Kiełbikówna,**
ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

## Wzmożoną pracą utrwalamy pokój

W celu dalszego wzmocnienia frontu walki o pokój coraz większa ilość robotników ZPB im. płk. Koczaskiego przechodzi na obsługę zwiększonej liczby maszyn.

Ob. Krejnich, młoda i zdolna prządka, mówi: — „Przechodzę na obsługę 1110 wrzecion, ponieważ wiem, że wzmagając produkcję, podnoszę dobrobyt klasy robotniczej, zwiększam potęgę gospodarczą naszego kraju, a tym samym całego międzynarodowego frontu pokoju. Na obsługę 5 stron przeszły dalej ob. ob. Denys, Wolniak, Wlazło i Górecka. Pomagaczki Węgorska, Michalska i inne postanowiły wzmóc swój wysiłek w pracy, by umożliwić prządkom **wykonanie powziętych zobowiązań.**

**Majster Kaczmarzyk zobowiązał się otoczyć specjalną opieką te wszystkie słabsze pracownice, które nie wykonują jeszcze baz.**

**J. Janicki**
ZPB im. Koczaskiego.

## Wadliwa praca Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej w Kutnie naraża państwo na straty

W Głuchowie, pow. skierniewickiego, przystąpiono niedawno do pierwszego skupu drobiu od rolników. O godz. 13.30 kierownik punktu skupu jaj i drobiu zakończył akcję, o czym natychmiast powiadomił telefonicznie Centralę Jajczarsko - Drobiarską w Kutnie. Prosił zarazem o nadesłanie auta celem zabrania zakupionego drobiu, ponieważ nie posiada odpowiedniego pomieszczenia na przetrzymywanie go. Mimo kilkakrotnego zwracania się telefonicznie do Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej w Kutnie oraz G. S. w Głuchowie, skąd za każdym razem otrzymywano pocieszającą odpowiedź „samochód zaraz nadejdzie", jednak i następnego dnia samochód nie zjawił się. W związku z tym 301 sztuk zakupionego drobiu musiano trzymać w klatkach, a z powodu nienależytych warunków kilkanaście sztuk padło.

W ten sposób zła organizacja pracy Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej w Kutnie naraża Państwo na straty. Stan ten należy najrychlej zmienić.

**Józef Dziąg**
korespondent chłopski „Głosu"
Janisławice pow. skierniewicki.

## Usprawnić pracę komisji norm

W ZPW im. Gwardii Ludowej powstała komisja norm. Robotnicy oddziałów: pakarni przędzy, mechanicznego, stolarni oraz budowlanego, pracujący dotąd systemem dniówkowym przyjęli tę wiadomość z zadowoleniem, mając nadzieję, iż komisja wprowadzi pracę akordową, która sprzyja wzrostowi wydajności pracy i co za tym idzie wzrostowi zarobków.

Upłynęło już kilka miesięcy, jednak komisja do tej pory nie wykazała żadnej działalności. Oddziały pracują dalej według dawnego systemu i nic nie uległo zmianie na lepsze. Skoro powołana została tego rodzaju komisja, to nie ulega chyba wątpliwości, że nie po to, aby istniała tylko na papierze.

**K. Pacholak**
ZPW im. Gwardii Ludowej

## Przekonaliśmy się naocznie

Ostatnio 557 - osobowa grupa robotników i pracowników ZPJG im. gen. Wróblewskiego odwiedziła Warszawę.

To, co ujrzeliśmy tam, przeszło nasze wszelkie oczekiwania. Prócz trasy W — Z największe wrażenie wywarły na nas nowo powstające dzielnice mieszkaniowe oraz odbudowa zabytków historycznych. Dzięki wysiłkowi całego narodu, dzięki Polsce Ludowej, wznosi się z gruzów nowa Warszawa, prawdziwa Stolica państwa, budującego socjalizm.

Aby umożliwić innym obejrzenie naszej budującej się Stolicy dobrze było by zorganizować jeszcze jedną taką wycieczkę.

J. Kurzawa,
ZPJG im. gen. Wróblewskiego

**M. Romm**
reżyser radziecki

# Filmowcy radzieccy w walce o pokój

## (Na marginesie filmu „Tajna misja")

Na całej kuli ziemskiej toczy się obecnie gigantyczna walka o pokój, o szczęście narodów, walka przeciw podżegaczom do nowej wojny. I każdy uczciwy człowiek, bez względu na to, w jakim kraju żyje, czy jest robotnikiem, czy chłopem, uczonym, czy pracownikiem sztuki, powinien jasno zdać sobie sprawę, odpowiedzieć sobie i innym na pytanie, po czyjej jest stronie: czy po stronie tych, którzy chcą wznieść pożogę nowej wojny, czy też po stronie tych, którzy pragną spokojnie żyć i pracować w imię szczęśliwej przyszłości naszych dzieci. Nam, filmowcom radzieckim, również nie wolno pozostawać na uboczu w tej walce.

Naszą odpowiedzią na to pytanie, naszym wkładem, który wnosimy w sprawę pokoju w miarę sił i możliwości, jest film p.t. „Tajna misja", którego nakręcanie zakończył niedawno nasz zespół. Celem filmu jest zdemaskowanie nikczemnych zamysłów podżegaczy wojennych.

Akcja filmu osnuta jest na tle autentycznych wydarzeń. Pozwoliliśmy sobie jedynie rozbudować dialog, wpleść wątek osobisty. Jednakże wydarzenia, które naświetla film, są wydarzeniami rzeczywistymi i rzucają światło na to, co dzieje się obecnie na świecie.

Cóż to za wydarzenia?

Nie przebrzmiały jeszcze ostatnie salwy armatnie Wielkiej Wojny Narodowej, jeszcze prości ludzie szli do ataku na faszystów niemieckich, a już za ich plecami wszyscy, którzy zbili majątki na wojnie — businessmeni z Wall Street i City, dyplomaci, doradcy wojskowi, figurujący faktycznie na żołdzie u tychże businessmenów, — cała ta zgrana szajka zaczęła przygotowywać grunt dla rozpętania nowej wojny.

W końcu 1944 roku i w początkach 1945 roku, z wiedzą i za cichą aprobatą wybitnych angielskich i amerykańskich mężów stanu, jedna za drugą poczęły przybywać do Niemiec tajne misje dyplomatyczne. Ludzie ci przyjeżdżali w charakterze przedstawicieli Czerwonego Krzyża, lub też uchodzili oficjalnie za portugalskich podróżników, czy dziennikarzy, a w pewnych wypadkach w ogóle się nie kryli. Ci przedstawiciele reakcyjnych grup kapitału amerykańskiego prowadzili rokowania z kierownikami niemieckich kół wojenno-przemysłowych. W zakładach Kruppa w Essen odbyła się narada: w najlepszej harmonii zasiedli obok siebie Niemcy i Amerykanie i debatowali nad kwestią zachowania niemieckiego przemysłu wojennego, przekazania Stanom Zjednoczonym niemieckich patentów o znaczeniu wojennym, porozumiewali się w sprawie sabotowania dostaw dla ZSRR itd.

Amerykańscy emisariusze prowadzili rokowania z Himmlerem w sprawie tajnej kapitulacji na zachodzie z jednoczesnym przerzuceniem wszystkich zachowanych jeszcze sił armii niemieckiej na wschód, przeciwko ZSRR, co umożliwiło by wojskom amerykańskim i angielskim okupowanie całych Niemiec.

Rokowania te miały jeden cel: chodziło o przeistoczenie Niemiec w bazę dla nowej wojny, o zachowanie niemieckiego przemysłu wojennego i wojennego aparatu oraz kadr faszystowskiej administracji, o stworzenie z Niemiec ostoi reakcji w Europie. Działo się to w tym samym czasie, kiedy oficjalni kierownicy polityki angielskiej i amerykańskiej zaklinali się na wszystkie świętości, że pozostają wierni Związkowi Radzieckiemu, przysięgali niezachwianą przyjaźń na dziesiątki lat. Łańcuch rokowań, podczas których stawiano na kartę losy narodów, losy całej ludzkości, stanowi zasadnicze tło i treść filmu „Tajna misja".

W miarę, jak zespół inscenizatorów, operatorów i artystów studiował materiały i dokumenty historyczne coraz wyraziściej występował na jaw ohydny i straszliwy obraz zdrady. Przed oczyma publiczności przesuwa się na ekranie cała galeria wszelkiego autoramentu przestępców. Na pozór nie wyglądają oni na bandytów; widzimy porządnie odzianych i dobrze wychowanych panów w ubraniach cywilnych i mundurach wojskowych. Ale pod cienką warstwą ogłady ukrywają się spiskowcy, szpiedzy, oprawcy.

W filmie debiutują nowi artyści.

Związek Radziecki cechuje niezwykłe bogactwo sił artystycznych. Dlatego też udało nam się stworzyć duży zespół aktorski, rekrutujący się w poważnej mierze z młodych sił. Skompletowanie takiego zespołu nie było łatwe, zważywszy, że film obfituje w odpowiedzialne role i epizody: począwszy od szczwanego lisa, Churchilla (w interpretacji Wysockiego) oraz jego doradcy (Gajdeburow), a kończąc na senatorze, szefie tajnej misji, który poczyna sobie w sposób grubiański i opryskliwy z ludźmi odeń zależnymi, natomiast jest uprzedzająco grzeczny wobec swych zwierzchników i tych, od których sam zależy. Tego bezczelnego i zuchwałego drapieżcę gra artysta Komisarow. Obok niego snujący się jak cień szary, cichy człowieczek, o miękkich ruchach i przymilnym głosie niemal niewidzialny, ale który wszystko widzi i wszystko słyszy — wywiadowca z Biura Informacji Strategicznej. (Rolę tę kreuje S. Wieczesłow). Przybywa on w chwili, kiedy walí się w gruzy gmach faszystowskiej machiny wojennej, aby przejąć od Niemców agentów, dywersantów i szpiegów, grasujących na Bałkanach.

Amerykanie spotykają się z kierownikami faszystowskiej Rzeszy. Na ekranie przesuwa się cała galeria faszystowskich wodzirejów z Hitlerem na czele.

Widzimy postać krwawego oprawcy, Kaltenbrunnera—2-metrową bryłę z żył i kości, który zasłynął z tego, że zawsze na jego biurku stała lampa z abażurem z ludzkiej skóry (interpretuje Piercowski). Widzimy chytrego Bormanna — prawą rękę Hitlera, z twarzą rzeźnika i duszą Judasza (wykonawca roli — Bułokurow), widzimy zniewieściałego Himmlera o drobnych rączkach, pozornie flegmatycznego i uprzejmego, straszliwego jednak dla tych, którzy popadli w niełaskę (wykonawca — Bieriozow). Szef wywiadu niemieckiego za granicą, Schelenberg, (art. Pelewin) wygląda na wziętego adwokata, specjalistę od spraw rozwodowych, z niezmąconą miną i uśmiechem przyrośniętym do twarzy, rzucającego się w wir najbrudniejszych i najbardziej ponurych afer. Dalej idą: Krupp von Bohlen und Halbach — niekoronowany król Niemiec, którego Hitler przyjmował w postawie stojącej (aktor — Chochłow) oraz cała plejada handlarzy śmierci: Hjalmar, Schacht, Schmidt, Robert Pferdmenges i inni.

Cała ta zgraja, to mordercy w białych rękawiczkach, we frakach, w obwieszonych orderami generalskich mundurach. Prócz nich widzimy galerię morderców niezamaskowanych: dywersantów, szpiegów i sabotażystów. I całemu temu królestwu mroku przeciwstawiają się dwaj ludzie radzieccy: wywiadowca, Maria Głuchowa, która uchodząc za współpracownicę Schelenberga — Martę Schirke, przenika w samo jądro sprzysiężenia (aktorka Kuźmina) oraz przyjaciel jej, wywiadowca radziecki Dementiew (aktor Makarow). Narażając się w każdej chwili na śmierć, tych dwoje skromnych ludzi radzieckich uczciwie wypełnia obowiązek wobec ojczyzny. W końcu udaje im się zdemaskować zamysły spiskowców, jednakże Maria Głuchowa ginie na posterunku.

Nakręcałem film wspólnie z operatorem Wołczkiem, z którym współpracuję od 20 lat. Muzykę do filmu napisał znany kompozytor radziecki, Aram Chaczaturian, któremu udało się z olbrzymią wyrazistością oddać środkami ekspresji muzycznej posępny koloryt spisku.

Inscenizując film, stawiałem sobie za zadanie, aby każda scena, każdy epizod stał się demaskującym dokumentem. Żądałem tego od aktorów, od operatora, a przede wszystkim od siebie samego.

Cały zespół pracował nad filmem z olbrzymim zapałem i entuzjazmem. Będziemy czuli się szczęśliwi, jeżeli nasza praca, choćby w małym stopniu, przyczyni się do triumfu pokoju na świecie.



Artystka RSFSR E. Kuźmina w roli Marty i M. Piercowski w roli Kaltenbrunnera

# Warszawa buduje trasę N-S



W dniu 1 września rb. Warszawa przystąpiła do budowy nowej wielkiej Trasy N—S, (północ—południe). Na zdjęciu: pierwsze ochotnicze brygady — złożone z pracowników Stołecznych Zakładów Pracy — pomagają przy wykopach pod przyszłą magistralę. (Foto AR)

# Rejestracja analfabetów pilnym zadaniem

## przed kampanią jesienno-zimową

Walka z analfabetyzmem w skali masowej prowadzona jest u nas od kilkunastu miesięcy. Dlaczego wobec tego dzisiaj jeszcze mówimy o rejestracji? Dlatego, że dane, których nam dostarczyły dotychczasowe rejestracje, nie zawsze są ścisłe, często nie odpowiadają faktycznemu stanowi.

Pierwsza rejestracja przeprowadzona na zarządzenie Pełnomocnika Rządu w czerwcu 1949 roku, wykazała około miliona analfabetów i półanalfabetów. Uzupełniająca rejestracja przeprowadzona w grudniu ub. roku w czasie Tygodnia Walki z Analfabetyzmem, podniosła tę liczbę o sto kilkadziesiąt tysięcy. Mimo to, w wielu gminach, gromadach i zakładach pracy znajdują się jeszcze analfabeci. W jednym tylko zakładzie pracy w Będzinie uzupełniająca rejestracja „odkryła" 600 analfabetów i półanalfabetów. W Szydłowcu, dzięki gorliwej pracy nauczycielstwa, zarejestrowano dodatkowo 130 osób, podlegających obowiązkowi nauczania. W powiecie rypińskim liczbę 5.900 uzyskaną początkowo, uzupełniono do 8.000.

Fakty te świadczą, iż poprzednie rejestracje nie wszędzie były rzetelnie i gruntownie przeprowadzone, mimo wielkiego wkładu w tę pracę aparatu państwowego, organizacji społecznych i poszczególnych działaczy. Mamy wprawdzie przykłady niezwykle ofiarnej pracy. Wystarczy wspomnieć, że w rejestracji czerwcowej czynnych było około 400.000 rejestratorów; że bardzo starannie była przeprowadzona rejestracja np. w Radomiu i w wielu innych miastach. Ale spotykamy także przykłady karygodnych zaniedbań. Wizytacja i kontrola terenu wykazała, że są jeszcze gminy, gdzie brak materiału statystycznego, że są zakłady pracy, gdzie bardzo powierzchownie zbadano, kto podlega obowiązkowi początkowego nauczania. Nie wszędzie także rejestrowano analfabetów powyżej 50 lat. Zdarzały się również wypadki kumoterstwa, gdzie mimo sprawdzonych wiadomości, że dana osoba nie umie pisać i czytać, „po znajomości" nie wciągano jej na listę.

Błędy te trzeba naprawić. Obecnie komisje społeczne i rady narodowe wszystkich szczebli przygotowują się do wielkiej ofensywy jesiennej w dziedzinie walki z analfabetyzmem. Zgromadzą one pełny materiał statystyczny, umożliwiający rozplanowanie zadań i terminowe ich wykonanie. Pełnomocnik Rządu polecił, by w bieżącym roku, w Tygodniu Walki z Analfabetyzmem, *w październiku, przeprowadzić uzupełniającą rejestrację. Ma ona być już ostateczną. Dlatego też już dziś należy przystąpić do pracy. Trójki aktywu społeczno-politycznego, zarządy masowych organizacji, zakłady pracy, wreszcie młodzież szkolna i nauczyciele mogą wiele pomóc w wykonaniu tego zadania.*

*Termin ostateczny zbliża się. Zadanie musi być wykonane. Po roku 1951 nie może być w Polsce ani jednego analfabety i półanalfabety. Solidne, gruntowne przeprowadzenie uzupełniającej rejestracji — to warunek dobrego rozplanowania pracy i zwycięskiego przeprowadzenia walki.* (tp)

## *Sztuka, która uzbraja do walki o Plan 6-letni*

# „Bohaterowie dnia powszedniego"

## *w łódzkim Teatrze Nowym*

Przemysł hutniczy jest obok przemysłu węglowego najpoważniejszą, kluczową dziedziną naszej produkcji przemysłowej. Podkreślenie tej pozycji hutnictwa znalazło swój wyraz w naszym gigantycznym Planie 6-letnim, który zakładając potężny wzrost uprzemysłowienia kraju, wzrost produkcji środków wytwórczości oraz wzrost podstawowego dla rozwoju całej gospodarki narodowej — przemysłu budowy maszyn, przewiduje — jako nieodzowny warunek realizacji powyższych założeń — niesłychanie silny rozwój hutnictwa, a mianowicie osiągnięcie przezeń w roku 1955 produkcji stali **dwakroć większej, niż w roku 1949, a 3,2 razy większej, niż w najlepszym okresie „pomyślności" przedwojennej — roku 1938.**

Przystąpienie do wykonania tych zadań przez rozpoczęcie budowy **wspaniałej Nowej Huty pod Krakowem,** przez gruntowną w niedługim czasie rozbudowę i modernizację starych zakładów hutniczych oraz uruchamianie zakładów stali szlachetnych wywołało bardzo silne zainteresowanie całego społeczeństwa dla tej dziedziny produkcji przemysłowej, która przed wojną dosłownie leżała „odłogiem", a dziś, w Polsce Ludowej, ma tak wielkie przed sobą perspektywy rozwoju.

Słusznie też i „bardzo na czasie" uczynił łódzki „teatr dnia dzisiejszego" — Teatr Nowy, że po dwóch aktualnych sztukach „branżowych" (z życia metalowców — „Brygada szlifierza Karhana", i z życia górników węglowych — „Makar Dubrawa") — jako trzecią z kolei wystawił sztukę z życia ludzi „od pieców martenowskich" — p. t. „Bohaterowie dnia powszedniego".

Akcja sztuki Evy Mandi rozgrywa się na terenie jednego z węgierskich zakładów hutniczych, ale nie jest to bynajmniej sztuka tylko o hutnikach węgierskich. Przecież wielu zagadnieniami, którymi żyją wytapiacze, odlewacze i wsadowi huty w Csepel, żyją również i nasi hutnicy z „Batorego", „Floriana" czy huty „Pokój". Więcej nawet — niektóre problemy „Bohaterów dnia powszedniego" dotyczą wszystkich ludzi pracy, obywateli krajów demokracji ludowej, budujących socjalizm.

### Twarzą do produkcji

Huta w Csepel liczy mniej pracowników, niż posiadała ich w okresie rządów Horthy'ego. Mimo to produkcja zakładów jest znacznie większa, niż za czasów rządów fabrykanckich. Co stanowi „tajemnicę" tych osiągnięć — wiadomo: wzmożona wydajność i coraz lepsza organizacja pracy, usprawnienie procesu produkcyjnego, współzawodnictwo, racjonalizatorstwo i nowatorstwo techniczne. Troska o wykonanie (i przekroczenie) planu nurtuje nie tylko awansowanego z robotnika dyrektora Dunai'ego oraz sekretarza organizacji partyjnej Totha, jest ona również — z małymi wyjątkami — udziałem całej załogi hutniczej.

I to **jest wielką zasługą Evy Mandi, że sztukę swą obróciła „twarzą do produkcji", ukazując wiernie twórczy wysiłek robotnika — świadomego współgospodarza kraju, budowniczego lepszego socjalistycznego jutra.**

### Walka starego z nowym

Przeszkodami w walce o plan są w sztuce nie tyle tak zwane trudności obiektywne (np. przestarzałe urządzenia techniczne) ile pozostałości dnia wczorajszego w psychice niektórych pracowników: rutyniarstwo i konserwatyzm (naczelny inżynier, Kertesz), biurokracja (Horvai), „obciążenie kapitalistyczne" w świadomości robotnika (Szabo, częściowo Pinter), wygodnictwo i kumoterstwo (kierownik odlewni).

Wszystkie te trudności, zbiorowym wysiłkiem organizacji partyjnej, dyrekcji i całej załogi, zostają zwycięsko pokonane, przy czym jeśli chodzi o wyminięcie głównej przeszkody — naczelnego inżyniera, który stawia zacięty opór wszelkiemu nowatorstwu technicznemu w hucie, sprawa zostaje załatwiona bez narażenia autorki na zarzut jakiegoś t. zw. „specożerstwa". Naczelny inżynier musi odejść nie dlatego, iż „nie wierzy" w osiągalność zwiększenia wytopu stali z 30 na 35 ton, ale dlatego, że złośliwie sabotuje możliwość takiego osiągnięcia, że świadomie sieje wrogie, panikarskie nastroje wśród mniej odpornej części załogi. Przeciwstawieniem naczelnego inżyniera jest inż. Nagy, który właściwie pojmując socjalistyczny stosunek do pracy, sprzęga swą wiedzę z praktyką hutników i dopomaga w przekroczeniu norm wydajności pieca martenowskiego.

### Kadry — rzecz najważniejsza

Docenia należycie to niezwykle ważne zagadnienie autorka „Bohaterów dnia powszedniego", wysuwając je na czoło trosk i wysiłków załogi w Csepel.

Osiągnięciem niewątpliwym na tym odcinku jest awansowanie na dyrektora byłego robotnika Dunai'ego, właściwy jest wybór do szkoły oficerskiej wysoko wartościowego „człowieka ze stali" — Rokusa. Ale są i niedociągnięcia. Do huty przybywa nowy element robotniczy (Anna i „zabłąkany" b. pracownik sklepowy). Nie widać dostatecznej pracy ze strony dyrekcji i organizacji partyjnej nad wychowaniem nowoprzybyłych i przygotowaniem ich do odpowiedzialnego i trudnego zawodu hutnika. (Zwłaszcza troskliwej opieki wymaga Anna jako „pionierka" — pierwsza w historii hutnictwa węgierskiego kobieta, pracująca przy obsłudze pieca martenowskiego).



Eva Mandi **„Bohaterowie dnia powszedniego" Akt III.** Aktorzy na zdjęciu: Zdzisław Suwalski — Horvai, Dekrosław Mater — Timar, Stanisław Łapiński — Jan, Barbara Rachwalska — Anna.

Scena awansu Wernera, Pintera i Timara nasuwa obawy: któ zastąpi tych ludzi na ich dotychczasowych stanowiskach, skoro dobór nowych kadr w sztuce nie jest wystarczający?

Nie rozwiązana została także sprawa Kovacsowej. I dyrektor Dunai i sekretarz organizacji partyjnej, Toth, zgodnie stwierdzają, iż jest to inteligentny, twórczy i wydajny pracownik, równocześnie zaś widzą, że dotychczasowy „szef biura", Horvai, to nierób i biurokratyczny matołek. Nie wyciągają jednak z tego właściwych wniosków, nie wysuwają zdolnej i pracowitej Kovacsowej na miejsce tępego i leniwego Horvaia.

### Rola organizacji partyjnej

Mimo iż sekretarz org. partyjnej, Toth, jest jednym z czołowych bohaterów sztuki i stanowi centralną, najbardziej bojową postać w życiu huty Csepel, rola jego nasuwa szereg zastrzeżeń. Przede wszystkim dlatego, że pracuje on najwyraźniej „w pojedynkę" (w zupełnym oderwaniu od egzekutywy, o której w sztuce ani słowa), a po wtóre dlatego, że występuje zbyt często jako czynnik raczej administracyjny niż polityczny. W szczególności grubym błędem ze strony Totha jest, iż przez cały niemal czas w sztuce dubluje i wyręcza dyr. Dunai'ego: decyduje samodzielnie o awansach, przeniesieniach, przyjmowaniu nowych pracowników i tp.

### Kilka słów o inscenizacji

Wystawienie „Bohaterów dnia powszedniego" stanowi niewątpliwie nowy sukces Teatru Nowego. Triumf odnosi scenograf, Józef Rachwalski, który w niekorzystnych warunkach parkietowej niemal sceny odtworzył plastycznie atmosferę autentycznej huty. Na pochwałę zasługuje sprawna reżyseria Janusza Warmińskiego (zwłaszcza jeśli chodzi o dobrze rozwiązany akt II), „podciągnąć" jednak należało by zakończenie aktu III: scena przedstawiająca rewolucyjną próbę przełamania „historycznej" normy wytopu — powinna przebiegać w bardziej mobilizującym nastroju i odznaczać się nieco wyższym napięciem dramatycznym.

Jeśli chodzi o grę zespołu aktorskiego, znać na niej wielotygodniową praktykę... w hutach śląskich „Pokój" i „Batory". Hutnicy śląscy, którzy przybyli w niedzielę „egzaminować" premierę sztuki E. Mandi jednomyślnie stwierdzili, że „hutnicy" z Teatru Nowego zdali „egzamin życia".

Nie wszyscy jednak uczynili to w równym stopniu. Np. Kazimierz Dejmek, acz gra szczerze i naturalnie rolę Dunai'ego, nie pozwala wierzyć, iż jest byłym doświadczonym martenowcem: zbyt młodzieńczo wyglądającemu artyście przydałaby się jakaś „doroślejsza" charakteryzacja. Zbyt „urzędowy" i „sztywny" jest jeszcze w roli sekretarza org. partyjnej — Wojciech Piiarski. Adam Daniewicz, który od pierwszej premiery w Teatrze Nowym „specjalizuje się" w odtwarzaniu t. zw. czarnych (lub prawie czarnych) charakterów, stworzył przekonywującą kreację naczelnego inżyniera. Na specjalne wyróżnienie zasługuje wyborny, stary Jan w doskonałym (nie przeszarżowanym) wykonaniu Stanisława Łapińskiego oraz zawodowy „zupak" z b. armii Horthy'ego, Szabo, bardzo dobrze odtworzony przez Janusza Kłosińskiego. Dobrze się wczuła w trudną rolę „pierwszej hutniczki" — Barbara Rachwalska.

Przekład A. Bahdaja wymaga korekty, zwłaszcza jeśli chodzi o używanie tytułów: towarzysz, obywatel i „pan".

Stefan Stefański

## Kronika Piotrkowa

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:**

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

**KINA:**

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „O świcie".

* * *

Kino „BAŁTYK" wyświetla film produkcji węgierskiej pt. „Płomienie"

**ADRES REDAKCJI:**

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

# Roztoczenie opieki nad ruchem racjonalizatorskim i współzawodnictwem

## pilnym zadaniem rad zakładowych i organizacji partyjnych

Śmiało można postawić twierdzenie, że przedterminowe zakończenie Planu 3-letniego i rozpoczęcie wielkiego Planu 6-letniego zawdzięczać należy w poważnej mierze współzawodnictwu pracy i racjonalizatorstwu oraz wynalazczości robotników. Walka o podniesienie i usprawnienie produkcji decyduje o wykonaniu zakreślonych planów, wpływa na przyśpieszenie ich wykonania.

To decydujące znaczenie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa nie zostało, niestety, w wielu piotrkowskich zakładach pracy należycie zrozumiane i docenione. Trzeba to sobie jasno i otwarcie powiedzieć, że w większości wypadków rady zakładowe, organizacje partyjne i kierownictwa zakładów słabo orientują się w przepisach dotyczących racjonalizatorstwa i nie wpływają na zmianę stylu pracy mało ruchliwych klubów racjonalizatorskich czy komisji usprawnień. Robotnicy wysuwający nowe wnioski usprawniające pracę, pozostają często długo bez jakiejkolwiek odpowiedzi, gdyż złożone przez nich wnioski, w szufladzie, lub w zakamarkach biurowych „nabierają mocy urzędowej".

W takich, na przykład, zakładach piotrkowskich, jak huta „Hortensja", „Kara", „Feniks" oraz Elektrownia, stosunkowo rzadko wpływające projekty racjonalizatorskie nie mogą doczekać się przedyskutowania na zebraniu klubu racjonalizatorskiego i zaopiniowania przez fabryczną komisję usprawnień. Bywa jednak i tak, że aktywność robotników-racjonalizatorów zamiera. Od dłuższego czasu w Fabryce Okuć Budowlanych im. Waryńskiego, w zakładach TOR i we wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych Piotrkowa nie zgłoszono dosłownie ani jednego wniosku racjonalizatorskiego. Jest to dowodem zupełnego zlekceważenia sobie sprawy racjonalizatorstwa zarówno przez rady zakładowe, organizacje partyjne i dyrekcje. W zakładach tych zapomniano, że ruch nowatorski decyduje o przyśpieszeniu toku produkcji i przynosi poważne korzyści gospodarce narodowej.

Jeśli chodzi o ruch współzawodnictwa pracy, to również minimalny jest wkład rad zakładowych i organizacji partyjnych w jego rozwój. Przykładem może być huta „Hortensja", gdzie zaledwie 50 procent robotników bierze udział we współzawodnictwie pracy. W hucie „Kara" sytuacja przedstawia się pod tym względem jeszcze gorzej, gdyż we współzawodnictwie bierze udział tylko 27 procent ogółu zatrudnionych. W „Feniksie" do współzawodnictwa przystąpiło tylko 45 procent robotników zatrudnionych przy produkcji.

Powyższe cyfry mówią same za siebie. Wyraźnie wskazują na to, że ani rady zakładowe, ani podstawowe organizacje partyjne nie interesują się dostatecznie rozwojem i pogłębieniem ruchu współzawodnictwa pracy.

Nie najlepiej przedstawia się rozwój współzawodnictwa pracy i w innych, mniejszych piotrkowskich zakładach przemysłowych. W Zakładach Drzewnych na Bugaju 60 procent pracowników walczy o większą ilość i lepszą jakość produkcji, w Fabryce Sklejek — 47 procent, w Korabiu — 60 procent, w Fabryce Beczek — 50 procent, a w zakładach Technicznej Obsługi Rolnictwa — 65 procent.

Odpowiedzialność za niedostateczny rozwój ruchu współzawodnictwa spoczywa w dużej mierze i na Powiatowej Radzie Związków Zawodowych, która powinna dbać o to, aby w zakładach pracy ruch ten był otoczony należytą opieką.

Tam, gdzie ruch współzawodnictwa pracy otoczony jest opieką, tam, gdzie stwarza się właściwe warunki dla jego rozwoju, szeregi współzawodniczących rosną. Tak na przykład, w Fabryce Okuć Budowlanych im. Waryńskiego w ruchu współzawodnictwa bierze udział 90 procent załogi, a w Elektrowni piotrkowskiej — 98 procent. Fakty te są dowodem wysokiego wyrobienia społeczno - politycznego tych załóg fabrycznych, dowodem tego, że rady zakładowe i podstawowe organizacje partyjne tych zakładów pracy, dobrze wypełniają swoje na tym odcinku zadania. W parze z rozwojem współzawodnictwa idzie w tych zakładach wykonywanie, a często nawet i przekraczanie planów produkcyjnych.

Należy stwierdzić, że z chwilą, gdy we wszystkich piotrkowskich zakładach pracy powołane do tego czynniki zwrócą należytą uwagę na odcinek współzawodnictwa pracy — ruch ten ogarnie całe załogi. Robotnicy bowiem zdają sobie sprawę z tego, co daje gospodarce narodowej i im samym współzawodnictwo. Jeżeli jednak jeszcze nie zawsze potrafią rozwinąć je należycie, tym bardziej należy im pomóc, wskazać drogę i na drodze tej stale współzawodniczącym towarzyszyć.

## ZEOŁ przekroczyło plan miesięczny

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego w ciągu sierpnia br. wykonało i przekroczyło plan produkcyjny o 18 procent. Duży udział w tym sukcesie ma Wytwórnia Nr 1 ZEOŁ w Łodzi, która przekroczyła plan w sierpniu o 25 procent. W stosunku rocznym ZEOŁ wykonało już plan produkcyjny w 71 procentach do 1 bm.

Duży sukces ZEOŁ zawdzięczać należy ofiarnej pracy brygad robotników wytwórni i podokręgów.

## Pierwsze uczennice w szkołach leśnych

Po raz pierwszy zostały przyjęte do liceum leśnego I stopnia w Warcinie, pow. Miastko, trzy uczennice. Dwie z nich: ob. Piasecka i Boreś są córkami małorolnych chłopów ze wsi Głogowa w woj. rzeszowskim, a ob. Chałudzianka jest córką górnika z Mysłowic.

Nowoprzyjęte uczennice rozpoczęły naukę w pierwszej klasie licealnej.

## Doświadczona tkaczka tow. Zofia Zając i ZMP-ówka Eugenia Lewicka — chlubą oddziału PZPB w Moszczenicy

Oddział Pabianickich Zakł. Przemysłu Bawełnianego w Moszczenicy poszczycić się może wieloma przodownikami i przodownicami pracy, którzy przyczyniają się do tego, iż oddział ten uważany jest za jeden z najlepszych w zakładzie.

**Chlubą tkalni moszczenickiej są dwie tkaczki — doświadczona tkaczka tow. Zofia Zając i młoda ZMP-ówka kol. Eugenia Lewicka.**

**Tow. Zofia Zając,** obsługując 4 krosna wyrabia 120 procent normy, dając wysoką jakość produkcji. Mimo starszego wieku wielokrotnie zdobywa nagrody za współzawodnictwo. Jednocześnie chętnie przekazuje swą wiedzę mniej doświadczonym robotnicom, pracując ofiarnie jako instruktorka na tkalni.

**Eugenia Lewicka,** to przedstawicielka młodego pokolenia tkackiego. To ona właśnie organizowała zespoły młodzieżowe w tkalni, sama świecąc przykładem, jak należy pracować. Jej wykonanie normy — 140 procent, wynik niezwykle chlubny w przemyśle bawełnianym. Eugenia Lewicka jest aktywistką ZMP.

**Obydwie ofiarne robotnice odznaczone zostały Odznaką Przodownika Pracy.**

## Chłopi powiatu piotrkowskiego omawiają plany skupu zboża

W powiecie piotrkowskim rozpoczęły się w ostatnich dniach sierpnia zebrania gromadzkie, na których chłopi zapoznają się z nowymi zasadami planowego skupu zboża i z projektami gromadzkich planów skupu na rok 1950-51. Uczestnicy tych zebrań omawiają projekty dostaw zboża z poszczególnych gospodarstw oraz dokonują wyboru tzw. trójek gromadzkich. „Trójkom" powierzone jest zadanie zebrania od poszczególnych gospodarzy deklaracji, w których określone są ilości przeznaczonego do sprzedaży zboża i terminy jego dostawy.

„Trójki" w naszym powiecie rozpoczęły już swe działanie. Gdy praca ich będzie zakończona w gromadach zwołane zostaną narady gospodarcze w celu ostatecznego ustalenia gromadzkich planów skupu podlegających jeszcze zatwierdzeniu przez prezydia gminnych rad narodowych.

(h)

# Po długotrwałej drzemce

## koło ZMP przy Zakładach Drzewnych przystąpiło do pracy

Jeszcze do niedawna fabryczne koło Związku Młodzieży Polskiej przy Zakładach Drzewnych na Bugaju nie przejawiało żadnej działalności organizacyjnej, kulturalnej, czy też oświatowej. Powodem tego były częste zmiany na stanowisku przewodniczącego.

Przed kilku dniami na ogólnym zebraniu członków, w którym uczestniczyli także I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Przybyłowicz, dyrektor naczelny zakładów tow. Grochowalski i tow. Trojan dokonano wyboru nowego zarządu koła ZMP. Po okolicznościowym referacie wygłoszonym przez tow. Ryszarda Obarę członkowie koła ZMP samokrytycznie stwierdzili, że dotychczas ich udział w walce o osiągnięcia produkcyjne zakładów był znikomy. Nie brali też udziału w pracach organizacji społecznych, działających w zakładach. Mówiono ponadto o dotychczasowych błędach w pracy koła, o niedostatku szkolenia ideologicznego. Podkreślono brak współpracy wewnątrzorganizacyjnej itd. itd.

W rezultacie narady przeprowadzonej przez ZMP-owców z przedstawicielami podstawowej organizacji partyjnej i dyrekcji postanowiono, że młodzieżowcy Zakładów Drzewnych przystąpią w 100 procentach do współzawodnictwa pracy, zorganizują produkcyjne brygady młodzieżowe i pomagać będą starszym robotnikom w produkcji tak, by w każdym dniu można było konkretnie ocenić ich wkład pracy. Koło ZMP nawiąże także ściślejszy kontakt z Partią, co pozwoli mu na zlikwidowanie dotychczasowych niedociągnięć w pracy organizacji młodzieżowej. Pod kierownictwem org. part. młodzież Zakładów Drzewnych na Bugaju podwyższać będzie poziom ideologiczny i organizacyjny, podniesie dyscyplinę organizacyjną, poprowadzi walkę o większą i lepszą produkcję.

Pragnąc wykazać się osiągnięciami produkcyjnymi młodzież ZMP-owska na zebraniu podjęła rezolucję, w której zobowiązała się przeznaczyć na szlifowanie tarcicy 225 roboczogodzin. Indywidualne zobowiązania o wykonaniu w najbliższym miesiącu normy w 127 procentach podjęli: Henryk Kunicki, Kazimierz Sęk, Tadeusz Stolarczyk, Ryszard Zielonka, Anna Kałuzińska i Helena Sikorska, oraz Zdzisław Maciejewski. Całe koło postanowiło ponadto przeprowadzić zbiórkę pieniężną na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów amerykańskich na Koreę.

## Z wędrówek po Piotrkowie

# Chcemy mieć czyste miasto

Wśród licznych miast naszego województwa Piotrków znajduje się na szarym końcu, jeśli mowa o czystości i porządku na jezdniach i chodnikach.

Z przykrością należy stwierdzić, że w całym mieście nie ma dosłownie ani jednego kosza na śmieci. Interpelowane w tej sprawie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej tłumaczy się, że kosze takie już zamówiono, ale że wytwórnia wykonać ich nie może ze względu na brak odpowiedniej blachy. Umieszczenie koszy na śmieci niewątpliwie w pewnym stopniu zmniejszy zaśmiecenie chodników i jezdni, ale całkowicie tego stanu rzeczy nie zlikwiduje.

Do walki z zaśmiecaniem ulic trzeba zmobilizować obok instancji powołanych do opieki nad wyglądem miasta, jak ZOM, a nawet MO, całe społeczeństwo Piotrkowa. Wielką rolę do odegrania mają tu zarówno rady zakładowe poszczególnych zakładów pracy i instytucji, jak również młodzież szkolna. Rady zakładowe, prowadzące walkę o kulturę miejsca pracy winny podjąć propagandę na rzecz niezaśmiecania ulic miasta. Młodzież szkolna biorąca niejednokrotnie udział w pracach nad podniesieniem estetyki Piotrkowa powinna także wziąć na siebie rolę propagandzistów hasła „Ulice naszego miasta muszą być czyste".

# Zaopatrzenie uczniów w pomoce szkolne

## przedstawia się dobrze

Już przed rozpoczęciem roku szkolnego sieć sklepów handlu uspołecznionego poczyniła przygotowania, które pozwalają na należyte zaspokojenie potrzeb. Sklepy papiernicze, odzieżowe i skórzane otrzymały zawczasu z hurtowni niezbędne ilości towaru, które będą stale uzupełniane dodatkowymi transportami.

Dostawy zeszytów zaplanowane zostały w ten sposób, że na jednego ucznia w całym kraju, zarówno w mieście, jak i na wsi przypadnie w tym okresie co najmniej 10 zeszytów.

Ogółem rynek otrzyma we wrześniu o przeszło 100 proc. artykułów papierniczych więcej niż przed rokiem. W całości pokryte będzie zapotrzebowanie na zeszyty do wycinanek i małe zeszyciki do słówek, na bruliony, ołówki zwykłe, klej, stalówki, gumki ołówkowe, farby itd. Zapotrzebowanie na atrament szkolny, pokryte będzie również w całości.

Szkoły mogą zaopatrywać się w duże ilości kredy laseczkowej, uzupełniane w razie potrzeby kredą w bryłach. Zwiększona ostatnio produkcja tuszów rysunkowych pokryje zapotrzebowanie.

Mimo trudności surowcowych młodzież szkolna otrzyma duże ilości piórników, obsadek, linijek itp. artykułów wyrabianych z drzewa. Dzięki uruchomieniu dodatkowej produkcji przez przemysł miejscowy i spółdzielnię pracy, na początku 1951 r. nastąpi dalsza poprawa zaopatrzenia w te artykuły.

W zakresie odzieżowym handel uspołeczniony należycie przygotował się do sezonu jesiennego i zdolny jest pokryć potrzeby, w zakresie gotowych ubranek i mundurków. Magazyny hurtowe są bogato zaopatrzone, co gwarantuje stały dopływ tych artykułów do sklepów. W sklepach włókienniczych znajdują się znaczne ilości tkanin na fartuszki dla dziewcząt.

Dostawy obuwia na wrzesień zostały zwiększone o 100 proc., dzięki przygotowaniom poczynionym w lipcu i sierpniu. Asortyment obuwia dla młodzieży szkolnej został przygotowany staranniej niż w latach ubiegłych.

# Uspołecznione lecznictwo weterynaryjne

## w pierwszym roku Planu 6-letniego

W okresie przedwojennym całokształt opieki weterynaryjnej nad zdrowotnością pogłowia zwierząt spoczywał w rękach wolnopraktykujących lekarzy weterynarii, państwo zaś zajmowało się zwalczaniem niektórych groźniejszych zaraźliwych chorób zwierzęcych. Nielicznie rozrzucone na terenie państwa lecznice i przychodnie samorządowe były pierwszymi próbami uprzystępnienia opieki lekarsko - weterynaryjnej.

Ten stan rzeczy zaciążył na pierwszym etapie organizacyjnym rozwoju lecznictwa uspołecznionego, a nawet na pierwszych dwu latach Planu Trzyletniego. Tempo przełamywania oporów i dawnych przyzwyczajeń oraz nabierania przez masy chłopskie zaufania do lecznictwa uspołecznionego najlepiej ilustrują poniższe dane:

Przyrost liczby zakładów

| | Uruchomiono zakładów |
|---|---|
| 1947 | — |
| 1948 | 53 |
| 1949 | 495 |

Ilość leczonych zwierząt średnio na 1 zakład miesięcznie

| | |
|---|---|
| 1947 | 33 |
| 1948 | 131 |
| 1949 | 272 |
| 1950 I poł. | 776 |

Na załączonej tabelce przyrostu ilościowego lecznic uwypukla się olbrzymi skok ilości zakładów w roku trzecim planu.

Tendencje te utrzymują się nadal w pierwszym roku Planu 6-letniego, mimo, że wyjściowa jego została już zbudowana na bazie wysokich osiągnięć Planu Trzyletniego.

Osiągnięcia te, wyrażające się wykonaniem w ciągu pierwszego półrocza 1950 roku 102 procent planu wzrostu liczby Państwowych Zakładów Leczniczych dla Zwierząt wskazują, że aparat służby weterynaryjnej dobrze zrozumiał pilność zadań, jakie ma na tym odcinku do wykonania.

Również zaobserwowano wielki wzrost ilości zwierząt leczonych w zakładach leczniczych dla zwierząt. Świadczy to, że masy chłopskie zrozumiały korzyści, jakie im dają uspołecznione zakłady lecznicze dla zwierząt.

# Junacy łódzcy współpracują przy budowie miasta młodzieży

## Wyjazd ochotniczej brygady ZMP do Nowej Huty

85 ochotników - junaków zebrało się ostatnio w Zarządzie Łódzkim ZMP na **uroczystym pożegnaniu odjeżdżającej ochotniczej brygady ZMP do Nowej Huty.** Brygadę tworzą młodzi robotnicy fabryk Łodzi i województwa. Pracować oni będą w 37 Ochotniczej Brygadzie ZMP w pobliżu Nowej Huty. Brygada zatrudniona będzie przy budowie dróg i torów kolejowych.

Wśród zebranych junaków panuje wspaniały nastrój. Jedni grają na fortepianie, inni skracają sobie czas oczekiwania na odjazd chóralnym śpiewem lub rozmową.

Ob. Stanisław Pietrzak, ZMP-owiec z Zakł. im. I Maja mówi: „Jestem dumny, że Nową Hutę buduje młodzież. Zgłosiłem się ochotniczo na wyjazd, gdyż i ja pragnę pracować przy wznoszeniu naszego młodzieżowego miasta — aby w ten sposób przyczynić się do realizacji Planu 6-letniego".

Stanisław Grabowski, dopiero przed kilku dniami wrócił z 107 brygady żniwnej, a obecnie zgłasza się do brygady 37. Zapytany o powód tej ofiarnej gorliwości odpowiada: „Lubię pracę w brygadach SP, — gdyż uzyskuję tu cenne kwalifikacje zawodowe. Po skończeniu pracy w brygadzie chcę iść do szkoły oficerskiej".

* * *

W godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste pożegnanie junaków. Przemawiając do nich z ramienia ZŁ ZMP kol. Janowczyk oświadczył: „Żegnając Was wierzymy, że w Nowej Hucie będziecie dalej rozwijać chlubnie tradycje łódzkiej organizacji. Wracając przywieziecie ze sobą wiele doświadczeń, które pomogą wam pomyślnie kontynuować waszą pracę zawodową".

Następnie zabrał głos jeden z junaków, który w imieniu odjeżdżających powiedział m. in.: zobowiązujemy się, że będziemy w brygadzie **walczyć o postęp i socjalizm przez wysokie wykonywanie norm produkcyjnych, będziemy przodować w szkoleniu zawodowym i wojskowym oraz podnosić dyscyplinę organizacyjną.**

Po uroczystościach pożegnalnych junacy wymaszerowali z transparentami i orkiestrą na Dworzec Łódź - Kaliska, skąd nastąpił **odjazd brygady do Nowej Huty.**




## Co pisało prasa łódzka w dn. 6 września 1930 r.

**ARESZTOWANIA KZM-owców**

„Republika" donosi, że w lokalu tzw. „Czerwonej Frakcji Włókniarzy", mieszczącym się przy ul. Zamenhofa 17 — aresztowano szereg osób, należących do Komunistycznego Związku Młodzieży.

Osoby te prowadziły ostatnio akcję w sprawie strajku włókniarzy.

**„ZA DUŻO LUDZI W POLSCE!"**

„Republika" stwierdza z przerażeniem, że w ciągu ostatnich siedmiu lat urodziło się w Polsce siedem i pół miliona ludzi — a zmarło tylko 3.850.000.

Przyrost naturalny w ciągu tych siedmiu lat wynosi więc 3.650.000 żywych dusz. I jak tu walczyć z kryzysem?

**HITLEROWCY PRZYGOTOWUJĄ PRZEWRÓT**

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy ogłosiło dokumenty w sprawie spisku hitlerowców, dążących do zamachu stanu w Niemczech. Ministerstwo ogłasza dane o finansowaniu ruchu hitlerowskiego przez wielkich przemysłowców niemieckich.

**EGZAMIN Z KALIGRAFII WYBORCZEJ**

W magistracie odbywają się obecnie tzw. **egzaminy z kaligrafii wyborczej.** Chodzi o angażowanie pracowników umysłowych do pracy przy urządzaniu spisów wyborców itd. Aby otrzymać tę upragnioną pracę należy pisać w rekordowym tempie i to starannie.

Wielu „poszkodowanych" przy egzaminach pracowników umysłowych przybyło do redakcji „Republiki" ze skargą, że egzamin jest zwykłym oszustwem i przeważnie przyjmuje się do pracy na czas wyborów tylko „swoich" ludzi. A bezrobotni pracownicy umysłowi tak liczyli na skromny zarobek w okresie przedwyborczym.

**SZAŁ EGZEKUCYJNY**

„Rep." donosi, że urzędy skarbowe w ostatnim czasie przystąpiły do masowego egzekwowania należności podatkowych. Składy egzekucyjne przy ul. Ogrodowej i Moniuszki zawalone są wszelkiego rodzaju sprzętem domowym, przy czym zabiera się nieraz rzeczy, na które nikt w dzisiejszych czasach nie znajdzie nabywców.

Izba Skarbowa za pomocą ogłoszeń poszukuje nowych, wielkich magazynów, celem pomieszczenia w nich stosów rzeczy, zabranych zbankrutowanym płatnikom.

**OSTATNI DZIEŃ PRACY**

Maria Szpotak, służąca u „państwa K." otrzymała przed dwoma tygodniami wymówienie pracy.

Szpotakówna sądziła, że pracodawcy dadzą się przebłagać i pozostawią ją w zajęciu. Gdy ta ostatnia nadzieja zawiodła — przerażona bezrobociem dziewczyna w ostatnim dniu pobytu u „państwa K." zamknęła się w nocy w kuchni i odkręciła kurki gazowe. Znaleziono ją nad ranem martwą.

# TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)**

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga". Zniżki ważne.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)**

Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)**

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów". Kasa czynna od godziny 10 — 13 i od 16.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)**

Teatr nieczynny.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"**

Godz. 19.15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

**TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)**

Środa, dnia 6 września 1950 roku, o godz. 19,30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

**TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)**

Środa, dn. 6 września 1950 roku, godz. 17, widowisko p. t. „Sambo i lew". Kasa czynna od godz 10.

**TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)**

Godz. 9 do 15. Widowisko zamknięte wg zamówień dla szkół p. t. „Pan Tom buduje dom".

# KINA

**ADRIA** dla młodzieży (Stalina 1) „Oni mają Ojczyznę", dod. „O tytuł mistrza", godz. 16, 18, 20

**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Maskarada", dod. „Świat młodych Nr 12", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

**BAJKA** (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska", II seria, dod. „Przegląd sportowy Nr 3", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33", (Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu", „Rzeka Kama"), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**HEL** (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

**MUZA** (Pabianicka 173) „Sumienie" dod. „Zielone wybrzeże", godz 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

**POLONIA** (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)

**PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 76) „O świcie", dod. „Magnetyzm", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

**ROBOTNIK** (Kilińskiego 178) „Zwycięski powrót" dod. „18 milionów", godz. 17,30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

**REKORD** (Rzgowska 2) „Strój galowy", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

**ROMA** (Rzgowska 84) „Dziś o wpół do jedenastej", dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

**STYLOWY** (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia", dod. „Wietrzenie skał", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

**ŚWIT** (Bałucki Rynek 2) „Milczenie jest złotem", dod. „Słoneczna polana", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

**TATRY** (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość", dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16.30 18,30, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 10)

**TĘCZA** (Piotrkowska 108) „Klęska szpiega", dod. „W lasach Meszczery", godz. 16,30, 18,30, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

**WISŁA** (Daszyńskiego 1) „Dwie Brygady", dod. „Korea"

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) „Skarb", dod. „Sesja Światowej Feder. Kobiet w Moskwie". godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 10)

**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) „S-S Orzeł zaginął", dod. „Przeobrażona ziemia", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Świat się śmieje", dod. „Pokój zwycięży wojnę", godz. 18, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 10)

**ZE SPORTU**

# Sport łódzki wkracza na właściwe tory

**Problem** czystości naszego sportu i nienaganności jego form jest problemem wychowania nowych kadr budowniczych Polski Socjalistycznej. Doceniając ważność tego zagadnienia szeroki aktyw sportowy Łodzi, jak już donosiliśmy, obradował onegdaj nad sposobami usunięcia z naszego sportu wyczynowego, z naszych ringów i boisk piłkarskich wszelkiej brutalności tak jeszcze, niestety, często u nas spotykanej.

Przez długie godziny zastanawiano się, doszukiwano przyczyn tego zła i wreszcie określono zgodnie jego źródło. „Kibice", wódka, kartograjstwo panoszące się wśród naszych tak zwanych „asów", nie zawsze jeszcze odpowiedni ludzie na kierowniczych stanowiskach w naszych klubach sportowych, zaniedbania natury organizacyjnej samych imprez stwarzają niewątpliwie przyjazną atmosferę dla różnych awantur, jakie od czasu do czasu notujemy na naszych boiskach, ale największe zło wykryto gdzie indziej.

Wykryto je zupełnie słusznie w próbach przenikania do naszego życia sportowego wroga klasowego, który wypierany z całą bezwzględnością przez nasze społeczeństwo postanowił widocznie uwić sobie tu taj swoje gniazdo.

Do czego więc zobowiązuje nas to odkrycie? Odpowiedź na to pytanie nie jest tylko jedna: do wzmożenia czujności i intensywnego szkolenia ideologicznego kadr naszych sportowców i działaczy sportowych.

Szkolenie ideologiczne nie stało dotychczas w naszych klubach sportowych na odpowiednim poziomie. Akcji tej nie potrafiły dopilnować należycie kierownictwa naszych klubów, otoczyć troskliwą opieką i rozwinąć tak jak na to zasługiwała u nas w Łodzi, w jednym z największych naszych ośrodków sportu robotniczego.

To nasze poważne niedociągnięcie, zostanie jednak już wkrótce usunięte.

Sport łódzki rozpoczyna bowiem stałą zorganizowaną akcję szkolenia ideologicznego poprzez Koła Sportowe, instruktorów tych kół i inspektorów okręgowych naszych zrzeszeń sportowych.

Akcja szkolenia ideologicznego nie ograniczy się jednak tylko do kół. Przybierać ona będzie stopniowo charakter coraz bardziej masowy to też przyczyni się niewątpliwie wkrótce do podniesienia kultury na naszych boiskach piłkarskich i ringach bokserskich, na których nie zawsze działo się do tej pory dobrze.

Odbyta przedwczoraj z inicjatywy „Dziennika Łódzkiego" publiczna dyskusja aktywu sportowego Łodzi nad sposobami usunięcia tego zła, jak również rozpoczęcie akcji szkolenia ideologicznego wskazuje na to, że sport łódzki kroczy po właściwej drodze i posiada szanse na to, aby stał się naprawdę jednym z pełnowartościowych czynników wychowawczych nowego typu obywatela.



# Sportowcy polscy
## w Miesiącu Odbudowy Warszawy

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy, jak co roku, we wrześniu, organizuje akcję „Miesiąca Odbudowy Warszawy". Całe społeczeństwo w tym okresie szczególnie wydatnie wzmaga swe wysiłki dla najszybszego wykonania zadań budowy Nowej Ludowej Stolicy. W akcję tę włączy się również cały polski ruch sportowy, przyjmując jako hasło: „Budując nową Warszawę — stolicę Państwa Socjalistycznego — wzmacniamy siły pokoju i postępu".

Aby akcji tej zapewnić jak najlepsze wyniki, zgodnie z postanowieniami GKKF: z wszelkich imprez sportowych, organizowanych na terenie całego kraju we wrześniu br. 2 proc. wpływów kasowych brutto przekazanych będzie na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS). Przeprowadzone będą również zbiórki pieniężne na imprezach. W zbiórkach tych wezmą udział znani zawodnicy oraz działacze. Poza tym wszystkie Zrzeszenia i Związki Sportowe na wszystkich szczeblach organizacyjnych, w czasie od 1 do 30 września br. zorganizują co najmniej jedną imprezę sportową, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na SFOS.

## Polska-Rumunia 47 : 52

BUKARESZT. — Międzypaństwowe spotkanie męskich drużyn koszykówki Polska — Rumunia wygrali gospodarze 52:47 (21:17). Gra była wyrównana, a przyczyną porażki były błędy taktyczne obrony. W 11 minucie drugiej połowy opuścił boisko Kamiński za osobiste, a w chwilę później Pawlak, co wyraźnie osłabiło drużynę.

Dla zespołu polskiego kosze zdobyli: Pawlak — 11, Kamiński — 9, Niciński, Markowski i Lelonkiewicz — po 6, Dąbrowski 5 i Bartosiewicz 4.

Koszykarki i koszykarze polscy wracają w poniedziałek do kraju.



**Fragment z meczu Polska - Rumunia**

—x—

## Skład pięściarzy Poznania na Warszawę i Łódź

POZNAŃ. Kapitan sportowy Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego ustalił następującą reprezentację Poznania, która w dniu 17 bm. wystąpi w Warszawie przeciwko reprezentacji stolicy oraz w dniach 23 i 24 bm. na jubileuszu 25-lecia Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego:

w. musza — Woźniak Kolejarz, rez. Wojnowski Warta; w. kogucia — Manelski Warta, rez. Świsz Kolejarz; w. piórkowa — Strek Warta, rez. Sobkiewicz Budowlani; w. lekka — Ścigała Włókniarz, rez. Turnowski Warta; w. półśrednia — Kaźmierczak Kolejarz, w. średnia — Czapliński Stal, rez. Mrówka Budowlani; w. półciężka — Grzelak Włókniarz, rez. Franek Warta; w. ciężka — Gładysiak Kolejarz, rez. Jądrzyk Gwardia.

## Sport łódzki na walczącą Koreę

W środę, dnia 6 b. m. o godz. 17, na boisku KS „Stal" ul. Pogonowskiego Nr 82, rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy KS „Stal" przy Zakładach Mech. im. J. Strzelczyka i Elektrobudową".

Dochód na walczącą Koreę.

*O mistrzostwo I ligi*

## Gwardia – Górnik (Bytom) 4:1 (1:0)

Wczoraj rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej pomiędzy Gwardią (Kraków), a Górnikiem (Bytom).

**Spotkanie, którego przebieg nie był zbyt ciekawy, zakończyło się zwycięstwem Gwardii 4:1 (1:0).**

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kohut, Mamoń i Jackowski.

## Rumunia-ČSR w boksie 8 : 8

BUKARESZT. — Rozegrane w Bukareszcie międzypaństwowe zawody pięściarskie Rumunia — CSR zakończyły się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki (Czechosłowacy na pierwszym miejscu): w muszej Majdloch wygrał z Ripką, w koguciej Zachara pokonał Tomę, w piórkowej Stehlik przegrał z Fiatem, w lekkiej Kralicek przegrał z Ambrozem, w półśredniej Koudela przegrał z Lincą, w średniej Torma pokonał Titę, w półciężkiej Rademacher przegrał z Bohdanem, w ciężkiej H. Netuka zwyciężył Furesza.

## Co usłyszymy przez radio

Program na środę 6 września 1950 roku.

12.04 Dziennik popołudniowy, 13.10 (Ł) „W rodzinie Lebiodów", 13.30 Koncert dla szkół — klas I — II, 14.20 (Ł) Muzyka, 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII, 14.50 Muzyka, 14.10 Utwory na flet, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Czarodziejski skrzypek" — Henryk Wieniawski, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (Ł) Pieśni kompozytorów polskich, 16.40 (Ł) „Czy wiecie?", 17.00 Koncert, 17.45 Audycja literacka, 18.15 (Ł) „Skrzydlaty mikrofon", 18.30 (Ł) Arie i pieśni, 18.45 „Głos mają kobiety", — „Z wizytą u przodowników pracy", 19.00 Audycja Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, 19.15 Koncert, Transm do Budapesztu, 20.00 Dziennik wieczorny, 21.00 (Ł) Koncert Chopinowski — gra Maria Wiłkomirska — fortepian, 22.00 „Wszechnica Radiowa", 22.20 Koncert, Transmisja z Czechosłowacji, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka starofrancuska, Hymn.

## Roczne Zgromadzenie P. Z. P. N.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zwołuje na niedzielę, 17 bm roczne walne zgromadzenie.

Obrady odbędą się w lokalu PZPN w Warszawie, Al. Stalina 22. Początek obrad o godz. 8,30 — w pierwszym, a o godz. 9,00 — w drugim terminie.

## Tenisowe mistrzostwa Łodzi

W czwartek, dnia 7 września 1950 roku o godzinie 9 rano na kortach „Ogniwa" w Parku Poniatowskiego rozpoczyna się turniej otwarty o mistrzostwo m. Łodzi, z dopuszczeniem zawodników z całej Polski, w konkurencji indywidualnej seniorów i juniorów.

Lista zawodników w grach pojedyńczych męskich została ograniczona do 32 osób w każdej z konkurencji.

Podyktowane to zostało krótkością dnia i niepewnością pogody jesiennej.

Gry będą się odbywały w ciągu całego dnia.

Najbardziej atrakcyjne spotkania, *półfinały i finały*, będą rozgrywane na korcie centralnym parku.

Wstęp na kort centralny w sobotę i niedzielę 100 zł., dla młodzieży i wojskowych 50 zł.

**Dla przodowników pracy, członków sekcji tenisowych i uczestników odbytego turnieju „I-go kroku juniorów" wstęp wolny.**

## Z życia kół sportowych

Koło sportowe Nr. 376 ZS „Spójnia" organizuje w pierwszej połowie października br. mistrzostwa lekkoatletyczne Kół Sportowych w konkurencji mężczyzn, w następujących dyscyplinach:

**Biegi:** 100 mtr., 200 mtr., 400 mtr., 800 mtr., 1500 mtr.

**Skoki:** w dal i wzwyż.

**Rzuty:** granatem 0,5 kg dyskiem 2kg., kulą 7,25 kg.

**Sztafety:** 4 x 100, 4 x 400.

Pisemne zgłoszenia zawodników, oraz dwóch osób do pomocy technicznej (sędziowie, starterzy) należy przesyłać pod adresem: ZS „Spójnia", Koło Sportowe Nr. 376 przy Skł. Eksport. Wyr. Baw. CT w Łodzi, ul. Tymienieckiego Nr. 5.

Termin zgłoszeń do 25 września 1950 r.

# Krwawe drzewo amerykańskiego businessu

Amerykańskie koła rządzące wszczęły krwawą awanturę w Korei przede wszystkim w imię „wielkiego businessu" — w imię wzbogacenia garstki monopolistów z Wall Street. Rząd Trumana rozpętał wojnę przeciw narodowi koreańskiemu, aby zapewnić Stanom Zjednoczonym nową bazę wojenno-strategiczną na granicy Chińskiej Republiki Ludowej i oddać w ręce Morganów i Mellonów wielkie bogactwa naturalne Korei. W myśl umowy z Li Syn Manem, w razie pomyślnego wyniku „wyprawy na Wschód" towarzystwo „Oriental Consolidated Mining", które w przeszłości eksploatowało kopalnie złota w rejonie Insan (Północna Korea), odzyskałoby ten smaczny kąsek.

Natychmiast po zakończeniu II wojny światowej monopoliści amerykańscy rozpoczęli kolonizację Południowej Korei. Przy pomocy tzw. „nowej komisji koreańskiej" amerykański potentat finansowy, John Pierpont Morgan, zagarnął eksploatację złóż ropy naftowej i wolframu oraz monopol na budowę elektrowni na południu kraju. Wartość samych tylko przedsiębiorstw Morgana w Południowej Korei wyraża się cyfrą 1.250 milionów dolarów. Morgan i inni potentaci Wall Street nie tylko chcą ciągnąć zyski ze swych inwestycji w Korei, lecz również zwiększyć inwestowane kapitały kosztem narodu koreańskiego.

Agresja amerykańska w Korei leży w interesie kilkudziesięciu monopoli amerykańskich. Dosłownie nazajutrz po wydaniu przez Trumana rozkazu rozpoczęcia agresji, Narodowe Stowarzyszenie Przemysłowców — wszechpotężna organizacja monopolistów amerykańskich — wystosowała do Trumana depeszę, w której aprobuje w całej rozciągłości akt prezydenta. W przyspieszonym trybie powołano do życia przy stowarzyszeniu przemysłowców specjalny komitet współpracy z rządem USA, w realizacji jego bandyckiej polityki na terenie Azji. Na czele komitetu stanął były przewodniczący stowarzyszenia, Iro Moscher.

Giełda nowojorska zareagowała natychmiast zwyżką kursu akcji. Do Nowego Jorku i Waszyngtonu zjechali tłumnie businessmeni z prowincji. Jak hieny wietrzące padlinę, jak krwiożercze sępy rzuciły się monopole na zamówienia państwowe, wydzierając sobie co tłuściejsze kąski.

Gazeta „Wall Street Journal" doniosła, że Towarzystwo budowy samolotów „Lockhead" oraz „Vultee Aircraft Corporation", fabryki wiskozy i nitrocelulozy Duponta, rafinerie nafty Rockefellera, przedsiębiorstwa Forda i „General Motors" — wszystkie te monopole otrzymały olbrzymie zamówienia na dostawy wojenne.

Gazeta „New York Herald Tribune" pisze ze zdumiewającym cynizmem, że **„10 miliardów dolarów, to jedynie pierwsza rata sumy, którą naród amerykański będzie musiał wpłacić na pokrycie zwiększonych wydatków wojskowych".** Oznacza to, że wyciśnięte z podatników amerykańskich 10 miliardów dolarów przepompuje się natychmiast do safesów monopolistów.

Przedstawiciele firm wojenno-przemysłowych dosłownie oblegli gmach Pentagonu (ministerstwo obrony USA). „Businessmeni domagają się udziału w miliardach dolarów, które mają być wydatkowane na rządowe dostawy wojenne" — przyznaje tuba kół finansowo-przemysłowych, „Journal of Commerce".

Według danych amerykańskiej agencji „Associated Press", zyski 450 największych towarzystw przemysłowych wzrosły w ciągu II kwartału br. o 43 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego. Szczególnie wzbogaciła się firma „Boeing", produkująca bombowce, które obecnie dokonują bestialskich nalotów na otwarte miasta i wsie Korei, mordując bezbronną ludność cywilną tego kraju.

Gazety amerykańskie bynajmniej nie ukrywają, że na krwawej agresji w Korei bogacą się przede wszystkim wielcy monopoliści. Czasopismo „Business Weekly" pisało 5 sierpnia: „Jeżeli jesteś przedstawicielem „General Motors" — możesz liczyć na korzystną transakcję z rządem... Ale jeżeli jesteś właścicielem drobnego lub średniego przedsiębiorstwa, pożegnaj się z myślą o zobaczeniu kiedykolwiek zamówienia rządowego".

Wszystkie te fakty świadczą wymownie, że rząd Trumana sprowokował krwawą awanturę imperialistyczną w myśl bezpośrednich dyrektyw monopolistów, w myśl rozkazu Wall Street. Krew żołnierzy amerykańskich, rozpacz i niedola narodu koreańskiego — to dla monopoli amerykańskich żyzna gleba, na której wyrastają nowe zyski.

Organ Partii Postępowej USA, gazeta „National Guardian", opublikowała niedawno list jednego ze swych czytelników. W liście czytamy, że **„Gentlemeni, którzy spokojnie przesiedzieli w domu II wojnę światową, zarobili brutto po milionie dolarów na każdym żołnierzu amerykańskim..." Sprzyjająca obecnie koniunktura dla kapitalistów pozwala przypuszczać, że ludzie ci zarobią ponad milion dolarów na każdym zabitym w Korei młodzieńcu amerykańskim. Oto owoce, wyrastające dzięki staraniom „ogrodnika Wall Street" — Trumana.**

**Masy pracujące na całym świecie, w tej liczbie również i w Stanach Zjednoczonych, protestują kategorycznie przeciw bezczelnej agresji imperialistów amerykańskich w Korei. Solidaryzując się całkowicie z bohaterską walką, jaką toczy naród koreański o wolność i niezawisłość swego kraju, prości ludzie w Ameryce, jak zresztą i na całym świecie, wznoszą okrzyk: „Ręce precz od Korei!"**

**GŁOS**

**Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej**

**Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.**

**Telefony:**

| | |
|---|---|
| Redaktor naczelny | 218-14 |
| Zastępca red. naczelnego | 218-23 |
| Sekretarz odpowiedzialny | 219-05 |
| Dział partyjny | 218-19 |
| Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych | 219-42 |
| Dział mutacji | 223-29 |
| Dział miejski i sportowy | 254-21 wewn. 8 i 11 |
| Dział ekonomiczny | 218-11 |
| Dział rolny | 254-21 wewn. 9 |
| Redakcja nocna | 172-31 |

**Kolportaż**

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1 — 20855